

KIELCE-RADOM-
TARNOBRZEG-SANDOMIERZ
Wtorek
24 maja 1994 r.
Nr 98 (5462) Cena 3000 zł

Echo Dnia

Mongolowie to dobrzy fachowcy, ale...
trudno się z nimi dogadać

OBCY W FIRMIE

KIELECKIE. Wojewódzki Urząd Pracy wydał już w tym roku cudzoziemcom 7 pozwoleń na pracę. Mają pracować na stanowiskach, na które firmy nie mogły znaleźć fachowców spośród polskich bezrobotnych, mimo że mamy ich w Kieleckim prawie 107 tysięcy.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Dział Wychowawczy
Dział Metodyczny

"Łapać ją - krzyczą ludzie - jeszcze jakie dokumenty wyniesie"

RWANIE PREZESA

KIELCE. - Koniec panowania tej mafii, tego prezesa wyniesiemy razem z krzesłem - krzyczeli wczoraj pracownicy daleszyckiego oddziału Spółdzielni Pracy Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Owin”, którzy przybyli z nie zapowiedzianą wizytą do prezesa spółdzielni.

Niezadowoleni z Dalessy przyjechali do Kielc już o godzinie

8 i zażądali, aby prezes „Owinu” Zdzisław Włodarczyk przekazał

stanowisko, pieczęć i wszystkie dokumenty nowemu zarządowi.

Ten jednak odmówił i kazał wezwać policję. Przez blisko godzinę dwóch policjantów blokowało kilkudziesięciu osobom dostęp do gabinetu prezesa. Później przyjechały jeszcze dwa radiowozy. Policjanci byli nieco zdziwieni wezwaniem, jeden z nich stwierdził nawet, że wezwanie było bezpodstawne.

Około godziny 10 przysięśliśmy do siedziby spółdzielni. Na korytarzu kilkudziesięciu ludzi wykrzykuje swoje racje. - Zachowuje się jak pan we własnej fabryce - mówią. - To już trzy lata tej samowoli. Jeżdżą do Warszawy i tylko jedzą i chłapią! Wszyscy są zastraszeni, zwalnia kogo chce i kiedy chce, za to czego nie zrobi!

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Filharmonia zatrudniła skrzypka i waltornistę z Ukrainy, biuro podróży - obywatela Armenii jako pilota wycieczek i tłumacza. Prywatne przedsiębiorstwo znalazło architekta wewnątrz /o rzadkiej specjalności/ aż z Rosji. Również Rosjanin, posiadający kontakty z firmami na terenie byłej WNP, podjął pracę jako specjalista do spraw handlu. Inny - w szkole jako instruktor tańca. Na wysokich stanowiskach spółki zatrudniły także jednego Belgę i Niemca.

Do WUP trafiają tylko tacy obcokrajowcy,

którzy już porozumieili się z konkretną firmą i mają zagwarantowane zatrudnienie. W każdym przypadku WUP sprawdza, czy wśród naszych bezrobotnych nie ma kandydatów na te stanowiska. Jeżeli są - pozwolenia nie wydaje. W ubiegłym roku wydano zezwolenia dla 71 osób. Legalnie pracowało 102 cudzoziemców /bo szkoły i uczelnie nie mają obowiązku uzyskiwania opinii WUP/. W większości byli zatrudniani jako handlowcy i nauczyciele, a 8 jako wykwalifikowani pracownicy fizyczni.

W ubiegłym roku zatrudniono u nas dwóch kucharzy z Wietna-

mu. Żaden z licznej rzeszy polskich bezrobotnych kucharzy nie znał tajników pracy w specjalistycznej, wschodniej restauracji.

Prywatny zakład rehabilitacji chciał przyjąć czterech Mongolów jako masażystów, na co wydano zezwolenie. Niestety, właścicielka firmy nie mogła się z nimi dogadać i po tygodniu zrezygnowała z pracowników. Inny obywatel Mongolii starał się o pracę w prywatnej placówce jako lekarz medycyny niekonwencjonalnej, ale nie miał pozwolenia na wykonywanie tego zawodu w Polsce.

Pracują na czarno?

- Zgłaszają się do nas osoby, które twierdzą, że chcą pomóc znajomym z zagranicy, przyjmując ich u siebie do pracy - mówi Anna Cieślak z WUP w Kielcach. - Gdy dowiadują się, jakie trzeba spełnić warunki, aby uzyskać zezwolenie, często rezygnują. Co wcale nie oznacza, że... obcokrajowców nie zatrudniają.

MAŁGORZATA GÓRAK

Wybory '94

Serce rośnie

KIELCE. - Jeśli wnoszą po liczbie kandydatów startujących do rady, to zapewne będzie to najlepsza reprezentacja kielczan od lat. Serce rośnie, że mamy tylu społeczników, to duży postęp - ironizuje jeden z członków Miejskiej Komisji Wyborczej.

Jak już informowaliśmy, do wyborów w Kielcach stanie 490 kandydatów. Tylko Unia Pracy, SLD i Świętokrzyskie Forum Centroprawicy wystawiły kandydatów we wszystkich ośmiu okręgach. Z listy SLD wycofał się jeden ze startujących.

19 czerwca będziemy oddawać głosy na reprezentantów aż 27 ugrupowań, niekiedy bardzo postępowych, np. Postępowy Sojuszy Lewicy Demokratycznej czy Postępowy Sojuszy Ludowo-Demokratyczny. Może wybierze kogoś z listy „Kielce-Wschód-Kanalizacja” lub Okręgowego Związku Kolarskiego. /TON/

Koniec kadencji
kieleckiej Rady
Miejskiej

Jak miasto
bogacono

Czytaj na stronie 11.



Bandyci odjechali w stronę Kielc

Strzały przy dystrybutorze

RADOM. Na terenie stacji CPN przy ulicy Maratońskiej doszło do strzelaniny. W poniedziałek o godz. 2.50 samochody marki „audi”, należące do mieszkańców Radomia, zostały ostrzelane przez pasażerów samochodu marki BMW, którzy po oddaniu strzałów odjechali w kierunku Kielc. W wyniku zdarzenia ranny w głowę został Mariusz N., który po zabiegu operacyjnym przebywa w szpitalu w Radomiu.

„Do łapania sekretarki rzuciło się kilku mężczyzn. Jeden chwycił ją w pód, drugi odciął drogę odwrotu. W końcu dała za wygraną i wróciła do swego prezesa.”

Fot. A. Piekarski

Śmierć jeździ po Ponidziu

SERIA STRACHU

PONIDZIE. Seria groźnych wypadków drogowych miała miejsce w minionym tygodniu na drogach Ponidzia. W ubiegły poniedziałek we wsi Górnówola w gm. Nowy Korczyn, jadący „fiatem 126p” Jan S. zjechał nagle na lewą stronę jezdni i uderzył w przydrożny mostek. W wyniku uderzenia pasażer „malucha”, 40-letni Bronisław S. doznał poważnych obrażeń twarzy. Został natychmiast przewieziony do kliniki okulistycznej w Kielcach, gdyż zachodziła obawa całkowitej utraty wzroku. Kierowca pojazdu zbiegł z miejsca wypadku nie udzielając pomocy rannemu.

Podobnie zachował się kierowca „żuka”, który w piątek po spowodowaniu wypadku we wsi Jarząbki w gminie Gnojno pozostawił w przewróconym do góry kołami samochodzie poważnie rannego pasażera i zbiegł

nie udzieliwszy mu żadnej pomocy. Policja nie miała problemów z ustaleniem danych osobowych kierowcy, ponieważ ten pozostawił we wraku pojazdu dokumenty. Ranny pasażer „żuka” z poważnymi obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala w Chmielniku.

W minioną środę we wsi Młodzawy w gminie Pińczów w wyniku czołowego zderzenia „nysy” z nadjeżdżającym z naprzeciwka „starem”, śmierć ponieśli 52-letni kierowca „nysy” i 32-letni pasażer tego samochodu.

W piątek w późnych godzinach wieczornych zginął we wsi Kików, w gminie Solec-Zdrój, 20-letni motocyklista Mariusz K., nie posiadający prawa jazdy. Przeważąc z nadmierną prędkością motocykl MZ - ETZ 251 podczas pokonywania zakrętu wypadł z trasy i uderzył w przydrożne drzewo ponosząc śmierć w miejscu. /iml/

SUPERMARKET OBI

SUPERMARKET OBI
Kielce, ul. Zagnańska 119
PŁYTKI I TERAKOTA z OPOCZNA
ZDECYDOWANIE
NAJTANIEJ W KIELCACH!!!!
Zapraszamy w dni powszednie
od 10 do 19
w soboty
od 10 do 16
SUPERMARKET OBI

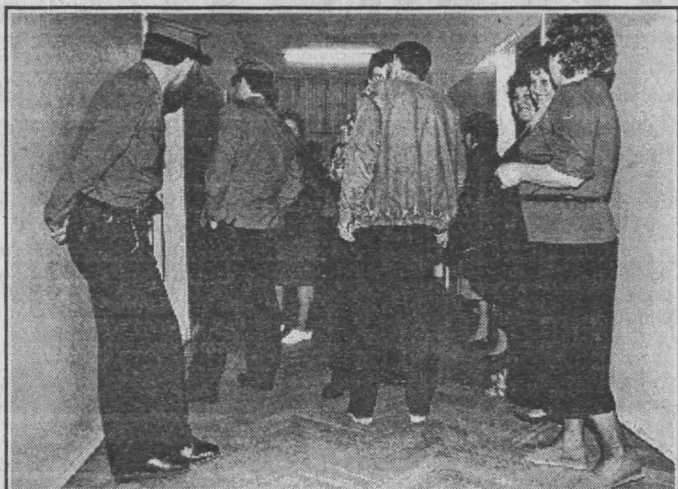
SUPERMARKET OBI

HURTOWNIA LUX-AJZA
WSZYSTKO DLA DZIECKA
IMPORT-PRODUKCJA-DYSTRYBUJA
* ŁÓŻECZKA CANON
* MATERACE
* ODZIEŻ (CENY PRODUKCYJNE)
* WÓZKI M.BABY
* ROŻKI (58.800 zł)
i wiele innych artykułów
KIELCE, UL. GÓRKA 18
TEL. 470-36 W. 21

RWANIE PREZESA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Atmosfera jest napięta.

Nagle z gabinetu prezesa wy-



Co się dzieje za drzwiami prezesa?

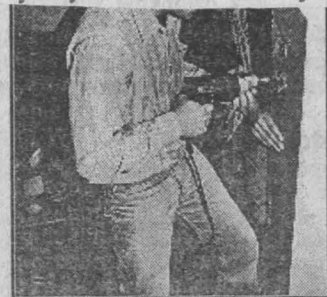
chodzi sekretarka i idzie w kierunku wyjścia.

- Łapać ją - krzyczą ludzie. - Dokumenty jakie wyniesie albo przez okno wyrzuci. Łapać!

Do „łapania” sekretarki rzuciło się kilku mężczyzn. Jeden chwycił ją wpół, drugi odciął drogę odwrotu. W końcu dała za wygraną i wróciła do swego prezesa. Po kilku minutach podobna akcja się powtórzyła - sekretarka została po prostu aresztowana.

- Nie możemy jej wypuścić - tłumaczą ludzie o zaognionych twarzach. - Główna księgowa Alicja Niedzielska i wiceprezes Alicja Czaja, uciekły. Wszyscy „z góry” to zachowują się poniżej krytyki. Jedną taką jak przywołała pensję i jej mówię, że to wszystko mało, bo na chleb nie mamy, to odpowiedziała: „To zdychaj z głodu!”

ze ten stosunkowo mało znany wirus, większą śmiertelność aniżeli powrót HIV. Opierając się na bardzo przybliżonych danych naukowcy uważają, że rażonych jest już od 250 do 500 tys.



Zamki „najważniejszych” w drzwiach spółdzielni zostały zmienione.

Zdjęcia A. Piekarski

- Ona pierwsza zdechnie! - krzyczy jedna z kobiet, a po chwili zaczyna płakać. - Tych nerwów i tego zdrowia co myśmy tu dzisiaj stracili, to nikt nam nie odda!

- Panie - mówi kierowniczka

jakichś obciążających dokumentów. Ja natomiast pytam, o jakie to listy chodzi i o jaki dług.

Przewodniczący rady nadzorczej Kazimierz Bujak wyjaśnia, że „Owin” miał 6 mld 800 mln zł długu w Banku Przemysłowo-Handlowym. - Na podstawie ustawy o oddłużaniu banków dług ten spółdzielnia wykupiła za 150 mln zł. Zdzisław Włodarczyk przywołał gotowe listy 91 osób, które złożyły się na ten dług. Zaczęli podejrzewać, że ktoś chce za tak małe pieniądze przejąć „Owin” - mówi Bujak.

Zastępca przewodniczącego rady nadzorczej Henryk Dębiec dodaje: - Bank zadzwonił, że będzie się prywatyzować i wołał wyrwać ile się da, bo musiał mieć czyste konto. Ale jeśli wszystko jest w porządku, to dlaczego nie chcą pokazać tych list podpisanych przez bank i notariusza? Tym bardziej że włączone zostały tylko wybrane osoby. Kto jeszcze za tym stoi?

Spółeczny członek zarządu Elżbieta Jaworska wysuwa następne zarzuty: - 2 i 3 lipca



Ludzie byli zdesperowani...

zakładu w Daleszycach. Maria Klimek - jak się miało odbyć zebranie rady nadzorczej, to zakazał ludziom dawać urlopy i przepustki. Jak telefon zadzwonił, to ja się bałam odebrać, bo nie wiedziałam czy przypadkiem to nie wiadomość, że jestem zwolniona.

Zza drzwi gabinetu prezesa

słychać również podniesione głosy.

- Panie prezesie - mówi jedna z kobiet. - Nie! Panie były prezesie, proszę oddać klucze od sejfu, od biurka, i pieczątki. Proszę dać nam listy osób, które wpłaciły na ten dług.

Prezes twierdzi, że ma tylko jedną pieczęć i to imienną, a kluczy od sejfu nie ma, od biurka nie da, bo ma tam prywatne rzeczy. Na korytarzu w dalszym ciągu trwa wzmożona kontrola sekretarki, która być może chce pozbyć się

zeszłego roku wysłano do hurtowni w Lublinie wino wartości 1,3 miliona złotych. Bez żadnego zabezpieczenia i teraz hurtownia jest winna nam dużo pieniędzy. Co prawda część długu nam spłacili butelkami. Kupowali po 500 zł, a nam sprzedawali po 1.500 zł.

Napięcie nie spada.

Dwóch mężczyzn zaczyna wymieniać zamki w drzwiach prezesa. Ponieważ Zdzisław Włodarczyk odmawia oddania kluczy, zamki niszczone są przy pomocy wiertarki. Po chwili przyjeżdża lekarz pogotowia ratunkowego i pyta, kto tu potrzebuje pomocy. Ktoś z grupy okupujących biuro spółdzielni twierdzi, że pogotowie wezwala główna księgowa, która zaraz potem ucieka. Tymczasem nowa pani prezes, Waleria Małys, w o-

czekiwaniu na miejsce za biurkiem szefa, poszła do lekarza, aby zrobić ekg. Padają następne zarzuty.

- Pan, panie prezesie, robi bilanse w godzinach pracy. Ile pan wziął za zrobienie bilansu w „Kielczance” - 70 mln? I to wszystko podczas pracy!

Prezes ripostuje: - To nieprawda, byłem wtedy na urlopie.

- My mamy wszystkie listy obecności i pan kłamie, panie prezesie, to było w godzinach pracy.

Jeden z okupantów opowiada mi historię, jaka zdarzyła się z samego rana zaraz po przyjeździe policji.

- Jak przyjechali policjanci i zaczęła się awantura, to prezes dał teczkę jednemu z nich i powiedział: „uciekaj pan z tym”.

Prezes Zdzisław Włodarczyk, którego pracownicy z Daleszyc chcieli wywieźć na taczkach, jest zbulwersowany tą sytuacją. Twierdzi, że wszystko co robi, robi dla dobra spółdzielni.

- Przede wszystkim udało mi się sprzedać 6,8 mld zł za 150 mln złotych. Jest to 40 procent wartości firmy. Spółdzielnia była w krytycznej sytuacji i uchwalała rady postanowiliśmy, że 100 pracowników będzie pracowało na pół etatu za 900 tys. Zalałem im „kuroniówkę” - około 1.700.000, czyli w sumie brali ponad dwa i pół miliona. Nie spodobało się to panu Bujakowi i choć podpisał się pod tą uchwałą, zaczął potem mieszać. Zwołali zebranie rady nadzorczej, a przecież kadencja minęła 25 marca. Nie mieli prawa mnie odwołać! Ja mam tu opinie prawników. Oni nie mieli prawa podejmować żadnej decyzji.

- Czy przyjdzie pan jutro do pracy?

- Jeszcze nie podjąłem decyzji - odpowiada prezes. - Wymienili zamki. Zresztą ja sam mówię, żeby mnie zwolnili z tej funkcji.

Spółeczny członek zarządu twierdzi natomiast, że prezes rzeczywiście prosił o zwolnienie, ale z przyczyn ekonomicznych.

MAREK GLUZA

Czy na zawsze?

Pożegnanie "piratów"

RADOM. Od poniedziałku w Polsce obowiązuje nowe prawo autorskie, w myśl którego produkcja i sprzedaż nielegalnych kaset i płyt kompaktowych są zagrożone karą więzienia.

Wczoraj w Radomiu w większości sklepów, gdzie do niedawna sprzedawano pirackie kasety, na półkach można było znaleźć jedynie te z hologramem firmy ochroniarskiej „ZPAV”. Cena nagrań wykonawców zachodnich wahała się od 55 do 88 tys. zł. Jeszcze niedawno za te same nagrania płacono 20 tys. zł, a pod koniec ubiegłego tygodnia ceny pirackich kaset spadły do 15 tys. zł.

Sklep „Shop A” przy ul. Żeromskiego urządził wczoraj wielką wyprzedaż kaset po cenie 10 tys. zł - poniżej kosztów zakupu. Nato-

miast w sklepie „Bazar” ceny kaset wzrosły do 25 tys. zł. Na targu kasety sprzedawano w cenie 20-25 tys. zł. Niektórzy przewidują, że handel „piratami” na bazarach utrzyma się jeszcze długo, ale ich cena z uwagi na ryzyko handlowe będzie stale rosła.

Od poniedziałku nie działają też wypożyczalnie płyt kompaktowych. W „City music” trwała wielka inwentaryzacja wypożyczanych płyt, choć jest jeszcze nadzieja, że zachodnie wytwórnie płytowe zgodzą się na licencjonowane wypożyczanie kompaktów.

/ZB/

Finałowa sesja Sejmiku Samorządowego

Toast za diety

KIELCE. Bardzo spokojny i kurtuazyjny przebieg miały obrady ostatniej w tej kadencji sesji Sejmiku Samorządowego. Nie było śladu po dawnych sporach i konfliktach, a do pamiątkowego zdjęcia wszyscy stanęli uśmiechnięci.

Przewodniczący Komisji do Spraw Funkcjonowania Samorządu Terytorialnego, wójt Pierzchnicy, Marek Zatorski, o-

ceniał w imieniu komisji działalność gmin i innych instytucji komunalnych. Kielceczyny. W 1993 roku rozbudowano infrastrukturę w gminach. Ich przyłączenie zwiększyło wypracowaną model ogłaszania przetargów, co znacznie ograniczyło wydatki związane z inwestycjami. Pięć gmin przejęło oświatę podstawową, około czterdziestu - służbę zdrowia.

- Powinniśmy jeszcze popracować nad polityką informacyjną, żeby jedynym źródłem informacji dla ludzi nie były plotki - powiedział Zatorski.

Szef Komisji Finansowo-Re wizyjnej, Marian Buras był zadowolony z kwot, jakie gminy w ubiegłym roku przeznaczyły na inwestycje. Stwierdził również, że wystąpiła „duża wstrzemięźliwość w podnoszeniu płac i wynagrodzeń”.

Po przerwie obiadowej i wystąpieniu przewodniczącego Sejmiku, Wojciecha Czecha głos zabrał wojewoda kielecki, Zygmunt Szopa.

- Podjęliśmy wspólnie sztukę umacniania demokracji i samorządności, i mam nadzieję, że te wartości, którym przeciwdziałacie szlak, będą owocować w kolejnych kadencjach samorządów - powiedział wojewoda.

Po zamknięciu obrad wznie siono pożegnalny toast finansowany zresztą z diet członków Prezydium Sejmiku.

/TON/

Obleżona aparatura

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

- W Szpitalu Wojewódzkim mamy 10 stanowisk dializacyjnych. Teoretycznie jedna „sztuczna nerką” jest przygotowana do wykorzystania w nagłych wypadkach - poinformował „Echo” dr Bolesław Ryłski. - Tak naprawdę, z uwagi na ogromną liczbę oczekujących na dializę pacjentów, nawet ta rezerwowana aparatura jest wykorzystywana na co dzień. Mogę jednak zapewnić, że jeśli zajdzie pilna potrzeba, wolne miejsce do zabiegu musi się znaleźć.

W kieleckim szpitalu dializowanych jest ok. 60 pacjentów. Większość z nich czeka na przeszczep nerki, a lista oczekujących jest bardzo długa. Le-

karze stoją przed ogromnym dylematem: kogo zakwalifikować do dializ. Wiadomo, że pierwszeństwo mają osoby, które nie cierpią na inne poważne schorzenia, np. cukrzycę. Dla ogromnej liczby chorych podłączenie do „sztucznej nerki” to szansa na przetrwanie...

- W Warszawie rozwija się fundusz powołany specjalnie do tego, by wspierać ośrodki dializ. Tą drogą być może zdobędziemy nowy, lepszy sprzęt, odpowiedni serwis, negocjowane ceny aparaty będą korzystniejsze.

W Radomiu, w Szpitalu Wojewódzkim,

też działa ośrodek dializ. Podobnie jak w Kielcach jest tam 10 stanowisk dializacyjnych i ok. 60 pacjentów korzystających z zabiegów.

- Mamy wolny jeden aparat wykorzystywany w nagłych przypadkach, nie tylko gdy pojawia się nieoczekiwany pacjent, ale również jest to zabezpieczenie na wypadek awarii innych „sztucznych nerek” - mówi dr Antoni Sokalski z radomskiego ośrodka dializ. - Aparatura wykorzystywana jest 3-4 razy na dobę, nie licząc przerw na sterylizację sprzętu, wymianę odczynników. Mamy bardzo wielu pacjentów, są wśród nich i tacy, którzy muszą korzystać z zabiegów 2-3 razy w tygodniu, a nawet częściej. Część pacjentów z województwa radomskiego musi dojeżdżać do innych ośrodków, np. do Warszawy, Piławy, Lublina.

W województwie tarnobrzskim, jak nas poinformowano, ośrodek dializ znajduje się w Janowie Lubelskim i Sandomierzu. Sytuacja w nich również nie napawa optymizmem.

/KAK/

Pogrzeb na koszt miasta

TARNOBRZEG. Mieszkańców miasta nadal bulwersują okoliczności związane ze znalezieniem na jednym w przyblokowych parkingów nieżywego noworodka. Podjęte natychmiast śledztwo - o czym już informowaliśmy - doprowadziło do ustalenia, iż jego matką jest 18-letnia dziewczyna - mieszkanka Tarnobrzega. Policjantom, którzy ją zatrzymali, powiedziała, iż poród nastąpił w mieszkaniu, a dziecko zaraz po urodzeniu wyrzuciła przez okno z drugiego piętra. Twierdziła, że uczyniła to pod wpływem po-

porodowego szoku. Dziewczynę przewieziono

dynaczką. Wychowywała się w normalnej rodzinie. Prokurator przedstawił dziewczynie zarzut z art. 149 kk, stwierdzający, że „matka, która zabi-

Tego dziecka nikt nie chciał

na Oddział Ginekologiczny Szpitala Wojewódzkiego w Tarnobrzegu, gdzie przebywała kilka dni.

A oto nieco szczegółów w tej sprawie.

Podejrzana o dzieciobójstwo M.C. jest panną, je-

ja dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”. W uzasadnionych okolicznościach możliwe jest naddzwyczajne złagodzenie kary. Po wyjściu ze szpitala M.C.

została tymczasowo aresztowana i skierowana na badania psychiatryczne do Krakowa.

Nie zdołano jeszcze definitywnie wyjaśnić, czy dziecko przyszło na świat żywe i na skutek upadku na bruk poniosło śmierć. Przeprowadzona sekcja zwłok nie dała jednoznacznej odpowiedzi. Zarządzone zostały dodatkowe badania, ale nie ma jeszcze wyników. A będą one miały wpływ na kwalifikację prawną odpowiedzialności karnej podejrzanej.

Wynikły perypetie związane z pochówkiem dziecka. Nie chcieli tym się zająć ani rodzice dziewczyny, ani domniemywany ojciec dziecka. Twierdzili, że z całą tą sprawą nie mają nic wspólnego. Na wniosek prokuratora pochówek odbył się na koszt Urzędu Miasta.

/KAL/

Pobił teścia na śmierć i...

Nic nie pamięta

ŁAGÓW. W ubiegły piątek aresztowany został 30-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Łagów, który dotkliwie pobił swego teścia.

Skutkiem napaści ofiara poważnie zachorowała i mimo pobytu w szpitalu zmarła. Zatrzymany zięć, który oskarżony został o przestępstwo twierdzi, że zdarzenia, które jest mu przypisywane, nie pamięta.

TeZ

- * Nie stracił zimnej krwi, próbował rozmawiać
- * Wszyscy napastnicy zostali schwytani

REFLEKS POSŁA

TARNOBRZESKIE. Wybrali ustronne miejsce. Ustawili się na środku wiejskiej drogi wiodącej przez Sobótkę do Ożarowa. W pobliżu jest cmentarz. Kiedy w ich polu widzenia pojawił się samochód, rozłożyli ręce. Kierowca zahamował. Wtedy jeden z mężczyzn cisnął kamieniem w szybę. Nie rozbiła się. Kierowca wyszedł z samochodu.

Całe zdarzenie trwało kilka minut.

Szybko doszedł do siebie poseł. Czuł się na tyle dobrze, że wsiadł za kierownicę. Ruszył w stronę Sandomierza. I nie po to, żeby zawiadomić policję. Poseł Bentkowski nie bardzo wierzy w skuteczność organów ścigania. Na trzecim kilometrze postanowił jednak zawrócić. Pojechał do Komisariatu Policji w Ożarowie. Skrzyknęto siły policyjne z pobliskiego Opatowa. Pierwszy napastnik był już „namierzony” o 2.30, drugi około 6.00, trzeci o 10.40.

Wszyscy, mimo młodego wieku 19, 20, 21 lat, mają za sobą bogatą przeszłość kryminalną. 19-letni Mariusz G. ze Starachowic był poszukiwany przez policję. Brał udział w groźnym napadzie. 20-letni Dariusz S. i jego o rok starszy kumpel Dariusz S. mieszkają w Tarnobrzemsku, w Prusach koło Ożarowa.

Prokurator zastosował wobec nich areszt tymczasowy. Okoliczności zdarzenia mówią, że napad miał charakter wyłącznie rabunkowy. Poseł Aleksander Bentkowski czuje się dobrze, nie doznał poważnych obrażeń, po opatrzeniu niegroźnych ran wrócił do domu.

Na drugi dzień, po zdarzeniu, jakie go spotkało w czasie weekendu /jechał z Warszawy do Rzeszowa/ - miał już spotkanie ze swoimi wyborcami.

ANNA ZIELIŃSKA-BRUDEK



Tym razem wszyscy żyją, czują się dobrze i liczą tylko pieniądze potrzebne na remont aut z których jedno widać na zdjęciu. Do zderzenia dwóch „maluchów” doszło na drodze pomiędzy Racławicami a Skalbierzem w niedzielne popołudnie tuż przed przejeżdżaniem kolumny samochodów podążających po premiera Pawlaka lądującego na skalbmierskim boisku. Fot. A. Piekarski

TeZ

Nie tracił zimnej krwi, próbował rozmawiać. „Jak się zachowujecie?” - zapytał. Nie chcieli rozmawiać, nie mieli także zielonego pojęcia, że stoi przed nimi znany poseł Aleksander Bentkowski. Jego osoba w tym zdarzeniu ich nie interesowała. Podobał im się samochód posła, prawie nowutki „citroen” wartości przeszło 250 milionów.

Podzielili się rolami.

W rękach jednego z napastników pojawił się nóż. Drugi uderzył posła w głowę butelką z nie dopitym winem. Trzeci wgramolił się do samochodu, zaczął majstrować przy stacyjce. Miał kłopoty z odpaleniem silnika. Bentkowski nie tracił przytomności nawet wtedy, kiedy któryś drasnął go nożem w szyję. Podbiegł do samochodu, wyciągnął z niego siedzącego tam mężczyznę. Nie wiadomo dlaczego sprawcy się rozpięchli. Być może zaskoczyła ich odwaga, siła, refleks broniącego się, poza tym mieli nieźle „w czubie”.

Lipne nominały

Falszerze pod kluczem

RADOMSKIE. Na terenie województwa w ciągu ostatnich dni policja ujawniła kilkadziesiąt fałszywych banknotów o nominale 500 tys. i 1 mln zł.

Prokurator rejonowy w Radomiu zastosował areszt tymczasowy wobec czterech osób podejrzanych o przestępstwo, u których w miejscach zamieszkania zabezpieczono 30 sztuk fałszywych banknotów o nominale 1 mln zł z takiej samej serii, jaką wprowadzono w obieg na terenie Radomia.

Aresztowano również Piotra Z. i Pawła W. podejrzanych o wprowadzanie „fałszywek” do obiegu.

/NI/

Szybka akcja policji

Polowanie na lubieżnika

OSTROWIEC ŚW. W wyniku natychmiastowej akcji policji zatrzymano dwudziestokilkuletniego mieszkańca gminy Kunów, który usiłował zmusić dwójkę dzieci do czynu lubieżnego.

W lesie koło wsi Rudka mężczyzna ten najpierw zaatakował 13-letniego chłopca, którego strasząc i stosując przemoc, usiłował zmusić do popełnienia czynu lubieżnego. Chłopak zdołał jednak wyrwać się napastnikowi i powiadomił o zdarzeniu rodziców. Po powiadomieniu policji podjęto natychmiast akcję poszukiwawczą, natrafiając w lesie na tego samego mężczyznę, który „dobierał się” do kolejnego, tym razem 11-letniego chłopca. Napastnik przyciskając dziecko do siebie usiłował siłą zmusić je do poddania się czynowi lubieżnemu. Wystraszony przez nadchodzących pozostał niedosłuch ofiarę i zbiegł. Po pół godzinie od tego zdarzenia patrol policji zauważył za budką droźnika przy przejeździe kolejowym w Boksycie ukrywającego się mężczyznę.

Był to napastnik z lasu.

Okazał się nim dwudziestokilkuletni mieszkaniec gm. Kunów, kawaler, pracujący dorywczo w różnych częściach Polski i z tego powodu rzadko bywający w domu. Zatrzymany twierdził, chociaż został rozpoznany przez uczestników i świadków zajścia w lesie, że nie pamięta, aby taka sytuacja miała miejsce. Na swoją obronę przywoływał także fakt... odbywania normalnych stosunków z kobietami.

Na wniosek prokuratora rejonowego podejrzany został objęty aresztem tymczasowym.

"Powód ma co prawda pełne uzębienie, ale to nie jest istotne..."

Pigwa i jej miotła

KIELCE. Wyrok w sprawie Bronisława Opałki przeciwko Okocimskim Zakładom Piwowarskim w Brzesku i kieleckiej firmie „Big Grocer” zapadnie w najbliższy czwartek - zadecydował Sąd Wojewódzki w Kielcach.

Odtwórca scenicznej postaci Genowefy Pigwy żąda od pozwanych w sumie 600 mln zł odszkodowania za wykorzystanie jego, jak sądzi, wizerunku artystycznego na etykietach gatunków piwa wyprodukowanych w ubiegłym roku. Podczas ostatniej sprawy zostały przedstawione dwie sprzeczne opinie naukowców dotyczące kwestii, czy wizerunek na etykiecie piwa jest rzeczywiście karykaturą Bronisława Opałki.

Powoda poparli członkowie Międzyuczelnianego Instytutu Wyszczególnień przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Przed sądem zeznawała reprezentująca naukowców dr Anna Wojciechowska, która przyznała, iż wizerunek na etykiecie w połączeniu z nazwą „Pigwa”, może uchodzić za wynik kreacji Bronisława Opałki, a stworzona przez niego postać fikcyjna powinna korzystać z ochrony prawa cywilnego.

Herbatka u wojewody

Chłop potęgą jest i basta!

KIELCE. - Kiedy pana kandydat na zastępcę będzie rozmawiał z ministrem Strąkiem? - tradycyjnie zapytali wojewodę kieleckiego dziennikarze. - W tym tygodniu - tradycyjnie zapewnił wojewoda.

Na „herbatce” były też inne humorystyczne akcenty. Zygmunt Szopa odśpiewał kulisy uroczystości w Racławicach. Zdradził, na przykład, że jeden z ministrów zamiast do tych właściwych, pojechał do Racławic za Olkuszem i tak się biedaczek spieszył z powrotem, że o mało nie zapłacił mandatu w Krakowie. Nasz wojewoda, który czekał, aż premier wyładuje w Skalbierz, też się spóźnił na początek mszy. - Miałem wejście dopiero przed ostatnim błogosławieństwem - wyznał. Wojewodzie uroczystość szalenie się podobała. - Jak na to patrzyłem, to czułem, że chłop potęgą jest i basta! - stwierdził.

W tym tygodniu Zygmunt Szopa spotkał się z przedstawicielami starachowickich Zakładów Drzewnych, będących w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Spotkał się również z dyrektorem „Mesko” i przedstawicielami Izby Lekarskiej. Nakolejnym wojewody omawiane będą sprawy obrotowe województwa.

ton

Na pocztę po wizę

Może by tak do Ameryki?

KIELECKIE. W tym roku 3850 Polaków będzie mogło uzyskać wizę na pobyt stały w Stanach Zjednoczonych poprzez Amerykańską Loterię Wizową. W Kielcach Rejonowy Urząd Pocztowy wprowadził jako dodatkową usługę prawidłowe wypełnianie i wysyłanie zgłoszeń do Centrum Wizowego w USA. Zajmują się tym dwie poczty: przy ul. Sienkiewicza 9 i przy pl. Niepodległości.

- W obu oddziałach na zainteresowanych czeka 4 przeszklonych pracowników poczty - poinformował nas specjalista do spraw marketingu Rejonowego Urzędu Pocztowego, Piotr Smożewski.

Zanotują dane, odpowiednio wypełnią zgłoszenia, bo Amerykanie nie biorą pod uwagę tych wypisanych czy zaadresowanych źle. Koperty, które wysyłamy do Centrum Wizowego muszą mieć określone wymiary, te najczęściej spotykane u nas, amerykański komputer odrzuca. Usługa razem z wysłaniem do USA kosztuje 47 tys. zł. Zgłoszenia na wskazanych pocztach można składać do 25 czerwca.

W ubiegłym roku z Polski za pośrednictwem Centrum Wizowego USA wyjechało ponad 21 tys. osób. W tym roku zdecydowano, że limit zgłoszeń na każde państwo wyniesie 7 proc. Wnioski muszą nadejść pod właściwym adresem między 1 a 30 czerwca, a te, które nadejdą wcześniej lub później zostaną odrzucone. Komputer Centrum Wizowego odrzuci również nadawcę, który wyśle kilka zgłoszeń na swoje nazwisko. Małżonkowie i dzieci /poniżej 21 roku życia, stanu wolnego/ osób, które zarejestrowano jako uczestników loterii też mają status uczestników. Każde zgłoszenie ma jednakową szansę zostać losowo wybrane przez komputer, wcześniejsze wysłanie wniosku niczego nie zmieni.

KAK

ważań na temat, czy rysunek na etykiecie to karykatura B. Opałki, dr A. Wojciechowska uznała, iż „powód ma co prawda pełne uzębienie, ale to przecież nie jest istotne”. Pełnomocnik strony pozwanej natomiast z rozbrajającą precyzją analizował położenie miotły, która jest „umieszczana zazwyczaj w dolnej części czarownicy”.

Rafał Kasprzyk, pełnomocnik powoda, zachęcał panie do kupowania butelki perfum I. Saint Laurenta w kształcie korka od szampana, bowiem produkt ten po ubiegłorocznym procesie wytoczonym projektantowi przez producentów musującego wina będzie wycofany z rynku. Łódzki mecenas wskazał na analogie spraw toczących się w Kielcach i... Paryżu.

Z kolei Bronisław Opałko miał okazję odpowiedzieć na pytanie sądu, czy lubi piwo. Powód oświadczył, że jedynym piwem, które pije, jest „Żywiec”.

MAŁGORZATA PAWELEC

W SKRÓCIE

Bankierów coraz mniej

KIELCE. Hanna Gronkiewicz-Waltz stwierdziła wczoraj, że w ubiegłym roku nie wydała ani jednej koncesji na prowadzenie banku. Zapytaliśmy w kieleckim oddziale NBP, dlaczego tak mogło być. Powiedziano nam, że teraz trzeba 5 mln ECU, czyli około 100 mld zł, jeśli chce się założyć bank i ta suma odstrasza przedsiębiorców. Kilka lat temu wystarczyło tylko 20 mld. W Kielcach rozmnożyły się wówczas różne oddziały bankowe, jest ich obecnie w sumie 18 i jedna centrala - Banku Świętokrzyskiego.

Ludowcy jęszcze świętują

KIELECKIE. Młodzież szkolna we Wzdole Rządowym przedstawiła program z okazji Święta Ludowego, które wczoraj nadal obchodzono. Oglądał go senator Stefan Józef Pastuszka. W Złotej Pińczowskiej podobną imprezę przygotowała OSP. Były również zabawy w Palecznicy, Łopusznie, a na niedzielę przełożono świętowanie w Świerczynach, gmina Działoszyce i Bałtowie.

Oświata dzieli i rządzi

KIELCE. Komisja Oświaty i Kultury Rady Miejskiej w Kielcach przygotowała wczoraj projekt podziału 28 mld zł, które miasto dostało w ramach subwencji. Gdy przejrano wykaz tego, co należałoby zrobić w szkołach, które przez ostatnie lata popadały w ruinę, okazało się, że pieniędzy wystarczy tylko na najpilniejsze potrzeby. Dyskutowano także o podwyżkach dla pracowników oświaty.

Wypadki i frytkowy pożar

KIELCE. Straż pożarna usuwała wczoraj skutki zderzeń pojazdów w Kielcach przy ul. Bohaterów Warszawy, w Chmielniku, a poprzedniej nocy wyjeżdżała do Jabłonicy, gm. Szydłów, gdzie samochód zjechał w rów i tarasował drogę. W punkcie gastronomii w SP przy ul. Kujawskiej zapalił się olej, gdyż wykipiał frytki i też wzywano straż. KRA

Niebezpieczne centrum

KIELCE. W niedzielę po godz. 23 na ul. Warszawskiej niedaleko dawnego Instytutu Biologii WSP miał miejsce groźny rozbiór. Idąca do domu Lidia S. została zaatakowana przez nieznane osobniki. Chwycił ją za włosy i przewrócił na chodnik, przyciskając głowę do ziemi. W rękę miał gaz. Kobieta zabrała torebkę i portfel z 60 tys. zł i parasol wartości 500 tys. zł. W pobliżu nie było nikogo, więc kobieta nie mogłaby nawet wzywać pomocy. Mimo szybkiej interwencji policji, nie udało się złapać sprawcy rozboju. /AO/

Jarocin czeka

Organizatorzy największego w Polsce Festiwalu Muzyki Rockowej Jarocin '94 przewidują, że w tym roku przyjdzie tam około 2000 muzyków, a koncerty na żywo oglądać będzie ok. 20 tys. osób.

Festiwal odbędzie się w dniach 4-6.08. br., a koncerty po raz pierwszy w historii imprezy będą organizowane równolegle na trzech scenach. Kasety zespołów amatorskich przesyłać można do 15 czerwca br. pod adresem: Jarociński Ośrodek Kultury, 63-200 Jarocin, pl. Młodych 1 /tel. 0-646-3002, 3121/. W dniach 30.07-1.08. odbędzie się przesłuchania zespołów „na własny koszt i ryzyko”, od 2.08. do 3.08. Rada Artystyczna przesłucha zespoły z kaset na żywo. /MPB/

RACŁAWICE 200 lat później



Potomkowie Bartosza Głowackiego.



Kosy zostały w stodole?



Na takiej uroczystości nie można nie być.

Fot. A. Piekarski

W błocie po grzywę

Pech ma cztery nogi

STARACHOWICE. Okazuje się, iż nieszczęścia nie omijają również gospodarskich zwierząt. Dwa niecodzienne przypadki zdarzyły się niedawno w okolicach Starachowic.

W podstarachowickim Michałowie pracujący w polu koń tak niefortunnie - bo aż po grzywę - utknął w błotnistej mazi, iż trzeba było wyciągać nieszczęśnika z pułapki z pomocą ciągnika „ursus”.

Znacznie mniej szczęścia miał dorodny buhaj, własność pewnego gospodarza z Wawrzeńcyc, w gminie Pawłów. Wykradzione pod osłoną nocy z gospodarskiej obory, holowa-

ne przez złodziei zwierzę, wpadło do pokaźnego piaskowego wyrobiska. Dół okazał się dla byczki śmiertelną pułapką. Zanim rannym odnalazł go gospodarz, zwierzę udusiło się w potrzasku.

Wyciągnięty dzwigiem z pułapki buhaj nadawał się już tylko na paszowy surowiec dla „Bakutilu”.

M. B.

Dzieci są naiwne, złodzieje pomysłowi...

KLUCZ DO SZCZĘŚCIA

OSTROWIEC ŚW. Klucz na szyi dziecka, bawiącego się w piaskownicy oznacza, że w domu nie ma rodziców i kusi złodziei perspektywą łatwego zysku. Okres wiosenno-letni sprzyja przypadkom wykorzystywania naiwności dzieci do przetrząsania mieszkań pod nieobecność rodziców.

Dzieci są naiwne i niemiłosiernie przekonane do znajomości z ich rodzicami, aby otworzyć drzwi, albo zaprowadziły „wujka” do domu, by mógł poczekać na tatusia, z którym się umówił. Dzieci wiedzą także o tym, gdzie rodzice chowają pie-

niadze. Głośno rozmawiają o tym z rówieśnikami, albo chwala się tym, co mają w domu. Podpuszczeni przez przysłuchujących się złodziei zapraszają ich do środka, aby udowodnić, że nie kłamią. Przy okazji oglądania zabawek

Koła zatrzymały się ponad 20 lat temu...

MŁYNY k. BUSKA. Płynący przez środek wsi potok Młynówka tak spadał kaskadami w dół, że stwarzał idealne warunki do wybudowania tu młynów wodnych. Tak też stało się w XVIII wieku. Wokół budowli osiedlali się ludzie i nic dziwnego, że wieś taką właśnie nazwę przyjęła u swego zarania. Dziś wieś Młyny liczy ok. 160 domostw, a od ponad piętnastu lat nie kręci się tutaj już żadne koło młyńskie. Pełna uroku osada odbija swą architekturę w lustrach kilku mniejszych lub większych stawów, które też swoją świetność dawno mają za sobą i aż proszą o oczyszczenie. Większość mieszkańców to ludzie starsi, w wieku emerytalnym. Młodzi, przeważnie kobiety, pracują głównie w buskim uzdrowisku lub w buskich sklepach - jako sprzedawczynie.

- Od pewnego czasu młodzież przestała wyjeżdżać z Młynów - mówi sołtys wsi, Leszek Włusek. - Powodem jest chyba brak pracy w miastach, a tutaj, choć bardzo skromnie, ale daje się jeszcze wyżyć. Chcemy wybrać sobie własnego radnego do nowej rady gminy. Może on skuteczniej zabiegać będzie o naszą wieś. Konieczny jest remont dwukilometrowego odcinka drogi łączącej wieś z szosą „kielecką”. A młyny? No cóż, nie pracuje już żaden, a młakę jeżdżymy mielić do Suszajowic, aż siedem kilometrów - dodaje sołtys.

Przedwojenny powiat buski

słynął z rozwiniętego przemysłu młynarskiego. W 1927 roku na terenie powiatu pracowało 65 młynów, z czego aż 50 wykorzystywało siłę płynącej lub spadającej wody do poruszania swych mechanizmów. W dziedzinie mielenia młki wielkimi krokami wkraczała technika pierwszej połowy dwudziestego stulecia. W Busku zaczęły pracę dwa młyny elektryczne, a w gminach Chmielnik, Gnojno, Pacanów, Nowy Korczyn, Stopnica i Kurozwęki pracowały młyny „motorowe”. Te napędzane silnikami parowymi lub spalinowymi „na ropę”. Ciekawostką był młyn w gminie Pacanów napędzany silnikiem na gaz.

Według statystyki Roczника Statystycznego z 1931 roku przemysł młynarski zatrudniał w powiecie buskim 638 osób. Wspomnieć wypada także o sześciu młynach wiatrakowych, z których aż cztery pracowały w gminie Pacanów. Produkcja młynarska miała dwójaki charakter. Duże młyny motorowe nastawione były głównie na produkcję młki pszennej, przeznaczoną na wywóz do dużych miast, natomiast małe wodne młyny zaspokajały miejscowe potrzeby. We wsi Młyny woda skutecznie zastępowała energię elektryczną i był to złoty okres w rozwoju wioski leżącej przy coraz bardziej uczęszczanej trasie. Wojnę przetrwały wszystkie młyny, a było ich sześć. Jeszcze w roku 1960 pracowało pięć, a ich właściciele - Jurkowski, Janik, Wójcik, Musiał i Jastrząb skrzętnie wykorzystywali niestrudzone wody Młynówki do pomnażania swego majątku.

Ruiny największego młyna Jurkowskich stoją dziś w pobliżu szosy nr 73 łączącej Kielce z Tarnowem. Od strony południowej oparte o mury, wielkie, porośnięte mchem, koło młyńskie trwa w bezruchu. Wody Młynówki nadal spadają z kil-

MŁYNY JUŻ NIE MIELĄ

kumetrowej wysokości, ale od 1960 roku już bezproduktywnie.

- To dawniej był dworski młyn

- mówi jeden z najstarszych młynarzy w Młynach - Jan Jurkowski. - Tuż przed wojną przeszedł w ręce bogatego Żyda, a po wojnie dzierżawił go mój ojciec. Potem wykupił go na własność i jeszcze 15 lat temu walce obracały się przez całą dobę. Trzeba było czasami i tydzień czekać w kolejce, żeby zemleć ziarno. Niestety, przyszły czas, kiedy chleb był tańszy od młki. Do wsi doprowadzono elektryczność. Śrutę dla bydła i trzody ludzie zaczęli robić sami w śrutownikach. Młyn przestał być potrzebny. Nie tylko ten. We wsi nikt już nie miele młki od wielu lat. Dziś wykorzystuję jeszcze walce z tego młyna, żeby zrobić trochę śruty dla ryb. Czy uda się to odtworzyć? Chyba nie. Ja jestem już za stary, a syn, który właśnie wrócił z wojska potrzebowałby wiele miliardów, żeby to uruchomić na nowo - mówi pan Jan.

W środku Młynów nad wielkim stawem stoi zachowany w niezłym stanie młyn Janików. Mniej oka-

zały, opustoszały i jakby przygarbiony przez lata trwania w objęciach Młynówki. Przed wojną też należał do rodu Jurkowskich, których piękną córę młynarównę poślubił przed laty również młynarz - Michał Janik. Jego syn, ostatni właściciel młyna - Zdzisław Janik zmarł raptem pół roku temu lecz młyńskie koło stało

od piętnastu lat nieruchomo. Owszem, do ostatnich swych dni robił śrutę, napędzając mechanizm młyna silnikiem elektrycznym, ale tylko na własne potrzeby. Jego żona Krystyna widzi jeszcze szansę uruchomienia młyna przez najstarszego syna Tadeusza.

Trudno wyrokować jak dalek potoczą się losy wsi Młyny i jej



Młyn Jurkowskich.



Młyn Janików.

mieszkańców. Jak na razie nic nie wskazuje na to, że kiedyś posypie się tutaj, jak dawniej, biała pszenka młka. A zał.

IMI
Fot. M. Imosa

Dwie uroczystości

Niedziela na Rozwadowie

STAŁOWA WOLA. W ubiegłą niedzielę odbyły się tu dwie uroczystości związane z historią dzielnicy tego miasta - Rozwadowa. Poprzedziła je msza w miejscowym kościele farnym, z udziałem biskupa Edwarda Frankowskiego. Następnie wyruszyła procesja do miejsc uroczystości.

Na tzw. górze rozwadowskiej została poświęcona tablica upamiętniająca zlikwidowanie przez hitlerowców konspiracyjnej kwatery Armii Krajowej na terenie Stalowej Woli. Oddano też hold poległym wówczas żołnierzom AK.

Natomiast przed kapliczką św. Jana Nepomucena, znajdującą się przy skrzyżowaniu ulic Rozwadowskiej i Klasztornej, obchodzone 225 rocznicę poświęcenia tej kapliczki. Organizatorem uroczystości, które zgromadziły bardzo wielu mieszkańców Stalowej Woli, było Towarzystwo Przyjaciół Rozwadowa i Okolic. Uświetniła je orkiestra kolejowa oraz miejscowy chór „Gaudium”.

/KAL/

Na telefon czeka się 10 lat

LUKSUS ZE SŁUCHAWKĄ

SKARŻYSKO-KAMIENNA. W tym roku niewielu mieszkańców tego miasta otrzyma upragniony telefon. Na ten luksus oczekuje jeszcze ponad 5 tysięcy osób, a są i tacy, którzy w tutejszym rejonie telekomunikacji złożyli podania przed ponad... 10 laty!

- Być może jednak sytuacja ta ulegnie pewnej poprawie na początek przyszłego roku, kiedy to dwie tutejsze centrale, „Śródmieście” i „Przydworcowa” otrzymają po tysiąc nowych nu-

merów każda - mówi dyrektor Rejonowego Urzędu Telekomunikacji, mgr inż. **TADEUSZ LIPSKI.** - Aktualnie skarżyski rejon telekomunikacji posiada niewielką liczbę wolnych numerów i otrzymują je przede wszystkim osoby potrzebujące, jak np. inwalidzi i grupy.

PISZ

Zdewastowany las

Chore serce puszczy

AUGUSTÓW k. KOZIENIC. Miejscowość ta jest bardzo chętnie odwiedzana przez mieszkańców Radomia i Koziennic. Jest to prawie „serce” Puszczy Kozienickiej.

Przepiękny drzewostan, mnogość zwierzęcy, grzybów i jagód powodują, że tutejszy Augustów jest nie mniej popularny od tego leżącego na Mazurach. Szkoda tylko, że turysta, który wejdzie do lasu, spotyka się ze śladami dewastacji lasu przez człowieka. Również niewielki cmentarzyk /prawdopodobnie żołnierzy poległych podczas II wojny światowej/ przedstawia opłakany stan.

TeZ

/PISZ/



Bodajbyś w starej kamienicy mieszkał

KRZESŁO WPADA POD PODŁOGĘ

Spośród 587 budynków, administrowanych przez RPGM, w 58 natychmiast powinny rozpocząć się remonty kapitalne. Tymczasem ostatni taki remont został przeprowadzony 12 lat temu. Kiedy będą pieniądze na następny? Nie wiadomo. Nie ma także lokali zastępczych, do których można by przekwaterować lokatorów na czas odnawiania kamienic.

Dom przy ul. Planty 1 od lat systematycznie pochyla się w kierunku Silnicy. Zaważeniem grozi także kamienice, m.in. przy ulicach:

Małej 17, Warszawskiej 31, Silniczej 1. Zdarza się tam, że krzesło pod ciężarem lokatora spada pod podłogę, tynk odpadający od sufitu i ścian

spada na stół lub śpiących mieszkańców. W fatalnym stanie jest stolarka okienna. Nie ma już do czego przymocować zawiasów. Instalacja elektryczna stanowi zagrożenie dla życia i mienia lokatorów. Część kamienic ogrzewana jest piecami węglowymi podłączonymi do rozsypanych się przewodów dymnych, co może być przyczyną pożaru. 85 budynków, będących w zasobach RPGM, pochodzi sprzed II wojny światowej, nie nadaje się już do remontu. 10 powinno być natychmiast rozebranych.

Za nowe domy uważa się oddane do użytku po 1961 roku. W zasobach RPGM jest ich 164 - najmłodszy pochodzi z 1984 roku. 118 z nich

wymaga ocieplenia i wymiany dachów. Instalacja c.o. we wszystkich kamienicach kwalifikuje się do całkowitej wymiany. Również przewody gazowe, mimo stałej konserwacji, uległy silnej korozji i powinny być założone nowe. Jeszcze w 1992 roku przeprowadzano bieżące remonty bloków. Od 2 lat działalność RPGM sprowadza się do usuwania usterek mogących stanowić

zagrożenie dla życia mieszkańców i zabezpieczania budynków przed dalszą degradacją. Co najmniej 100 dachów rocznie powinno być konserwowanych, a tymczasem nowe pokrycie zyskało kilka z nich.

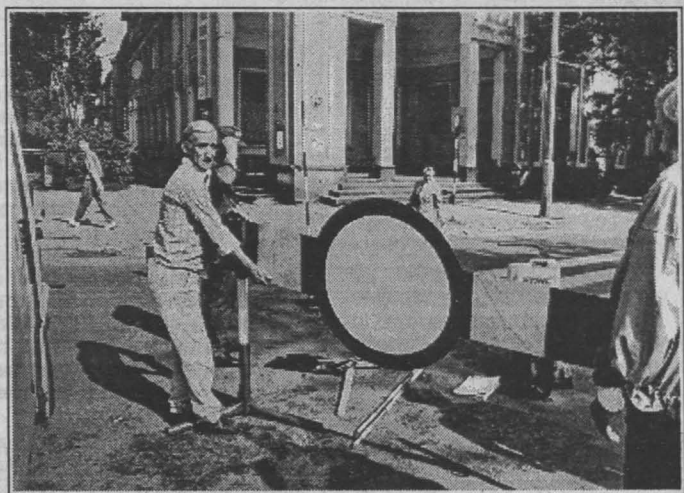
Osobny problem stanowi ocieplanie bloków. Obowiązuje zasada montowania zmniejszonej liczby żeberek kaloryferów i zwiększania uszczelnienia zewnętrznych ścian budynku. Faktycznie zakłada się „mniejsze” grzejniki, ale o ociepleniu zapomina. W efekcie RPGM zmuszone jest płacić lokatorom rekompensaty z tytułu niedogrzańcia mieszkań. Firma nie ma możliwości z własnych środków pokryć kosztów ocieplania. Spółdzielnia mieszkaniowa na ten cel otrzy-

muje pieniądze z budżetu centralnego, o mieszkańcach lokali komunalnych w tym rozdzielniku zapomniało. W tym roku gmina nie przewidziała

ani złotych ani złotych na ratowanie mieszkań komunalnych, jedynie przyznano 1 mld zł na próby szczelności instalacji gazowej i wyprowadzenie przewodów na zewnątrz budynków.

Planowana podwyżka czynszów od 1 lipca teoretycznie powinna poprawić sytuację. W praktyce prawdopodobnie zwiększy się liczba dłużników. Obecnie lokatorzy zalegają z opłatami na sumę 9 mld zł i co miesiąc ta kwota rośnie o miliard - powiedział Mirosław Jaros dyrektor RPGM.

AGATA KOWALCZYK



Takie znaki długo postoją przy wjazdach w ul. Paderewskiego od strony ul. Sienkiewicza i ronda przy ul. Ogrodowej. Fot. A. Piekarski

TO BĘDZIE długi remont

Od wczoraj część ul. Paderewskiego /odcinek od ul. Sienkiewicza do ronda przy ul. Zbożowej/ zamknięto dla ruchu samochodowego z powodu remontu. Wymiana uzbrojenia pod jezdnią potrwa do końca września.

Pracuje tutaj kilka ekip zajmujących się wodociągami, telekomunikacją oraz przewodami gazowymi. Środek ulicy zajmują fachowcy wymieniający nawierzchnię asfaltową. Remontowany odcinek drogi jest nieprzejezdny. Wjazd z obydwu stron został zatarasowany. Dodatkowo ustawiono słupki przy rogatkach. Z ruchliwej ulicy zrobił się teraz deptak, a w miejscu, gdzie rozkopano już chodniki, przejście możliwe jest tylko środkiem jezdni.

Co niektórzy kierowcy nie zważają jednak na przechodniów i stojące słupki. Próbuje przecisnąć się między nimi tłumacząc policjantom, że zdążają do banku, do „Ludwika”, do „Puchatka”. Tymczasem jest możliwość bezkolizyjnego dostania się do tych miejsc - trzeba odbić z ul. Żelaznej w prawo w ul. Wspólną i przecinać remontowany odcinek dotrzeć do celu. Jeśli ktoś się do zmian nie zastosuje może go spotkać los kierowcy czerwonego „fiata”, prze-

mykającego szybko między słupkami. Zapłacił on mandat opiewający na sumę 500 tysięcy złotych.

/RES/

PROPONUJEMY



* W Galerii Fotografii przy ul. Paderewskiego 12 wystawa fotograficzna Henryka Pieczuła „BARWY WULKANU ETNA”.

* BWA Galeria „Piwnice” zaprasza 25 bm., o g. 16.30, na projekcję filmów „Waldemar Świerzy” i „Władysław Hasiór”, zaś 27 bm., o g. 18 - na wystawę malarstwa Jęny Popiołek i Stanisława Rodzińskiego.

* WDK organizuje 1 czerwca o g. 11 II Przegląd Twórczości Artystycznej Dzieci Niepełnosprawnych.

* 25 bm., o g. 18, w KCK - specjalny KONCERT DLA MAMY, w którym wystąpi znana i lubiana grupa „Pod Budą” z Anną Treter i Andrzejem Sikorowskim, zaś 27 bm., o g. 18 - koncert „Włosatki i ich goście”.

* Z okazji MDD zarządy kół PZW nr 1 „Brzana”, nr 2 „Amur”, koło przy FSS „Polmo-SHL”, przy F&T „Iskra” organizują dla wszystkich dzieci do lat 16 coroczną imprezę wędkarską „Wędkarze dzieciom”, która odbędzie się 29 maja br. nad kieleckim zalewem. Uczestnicy imprezy zgłaszają się z własnym sprzętem do wędkowania i przynętami. Miejsce zbiórki - zalew obok kawiarni „Relaks”, o g. 7 dla dzieci od 12 do 16 lat, zaś o godz. 9 dla dzieci do 12 lat. Dla zwycięzców przewidziano dyplomy i nagrody, dla wszystkich uczestników - słodycze.

KR

Sprawa dnia

Sądny dzień

Dzisiaj jest sesja, podczas której kieleccy radni podsumują czteroletnią kadencję. Cokolwiek by o niej powiedzieć, na pewno zaowocowała doświadczeniami, z których następcy powinni skorzystać. Powinni też oni pamiętać o tym, że przyjdzie dzień, gdy ich wyborcze programy zostaną rozliczone. Oby był on tak pełen triumfu, jak dzień obezwładnienia władzy w ratuszu.

KRA



Pokaz w wykonaniu Kieleckiego Klubu Karate.



Największa kolejka ustawiała się przy stoisku z piwem i napojami. Fot. A. Piekarski

Chmury spalin nad Słonecznym Wzgórzem

Maglowano policję

Mieszkańcy osiedla Słoneczne Wzgórze dopadli na swym samorządowym zebraniu w piątek szefa komisariatu policji. Zarzucili mu, że toleruje pijaków sikających w klatkach schodowych nie opodal pijalni piwa i głośne imprezy przeciągające się do rana. Narzekali, że patrolo widzieli się tylko, gdy premier Pawlak przejechał do Kielc. Dostało się i za to, że samochody bezkarnie parkują na trawnikach i pod oknami. Policjant tłumaczył, że nie ma sił i środków, a mieszkańcy ripostowali, że też już nie mają sił dopominać się o bezpieczeństwo, proponowali pomoc.

Widać było, że blisko setkę osób, która przysłała na zebranie, przepełniła chęć, by zaprowadzić porządek i wybrać dobrych kandydatów do Rady Nadzorczej Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Rady Osiedla. W czasie dyskusji z prezesem

SSM - Stanisławem Szrekiem pytano co da opomiarowanie wody, skoro rury na złączach przeciekają i koszty tej nieszczelności ponosić będą lokatorzy /np. w bloku nr 4/. Prezes tłumaczył, że są zakładane liczniki zbiorcze w każdym budynku, by prze-

cieki wykryć i od razu usunąć. Zastanawiano się jak zlikwidować anteny zbiorcze, skoro większość lokatorów korzysta z telewizji kablowej. Anteny owe służą nielicznym mieszkańcom i chyba przyjdzie ich obciążyć kosztami utrzymania tej sieci. Prezes zachęcał do zakładania liczników indywidualnych. W ub. roku była na to dotacja w wysokości 50 proc. do opomiarowania ciepłej i zimnej wody, a w tym jest już tylko 30 proc. I jedynie do ciepłej. Lokatorzy domagali się, aby liczniki określały także temperaturę wody, gdyż nie jest ona odpowiednio podgrzewana - będzie to

możliwe, gdy zostaną opomiarowane wymiennikowne ciepła. Co do liczników gazowych - nie wszyscy chcą, by je zakładać, gdyż mają w łazienkach rury zabudowane glazurą, trzeba by to kuć. Prezes proponował przeprowadzenie referendum w tej sprawie.

Jeśli chodzi o telefony - jest na osiedlu 3.600 abonentów, a 12 tys. rodzin czeka od 1987 r. na to, by skorzystać z usług łączności. Gdyby założyć komitety telefoniczne, liczące minimum po 700 osób i powpłacać po 5 mln zł, to podłączenie telefonów byłoby możliwe, a z wpłaty dalałyby się odzyskać 2.500 mln zł w abonamencie. Były jeszcze uwagi odośnie parkingów, że są siedliskiem hałasu i spalin. Może to się zmienić, gdyż spółdzielnia przysmyrza się do budowy piętrowych garaży. Jest już 80 chętnych do skorzystania z tej szansy.

ANNA KRAWIECKA

Zaproszenie

Państwowa Filharmonia im. O. Kolberga w Kielcach zaprasza na koncert, który odbędzie się 26 maja 94 r. /czwartek/ o godz. 18.30 w sali Domu Katolickiego w Sandomierzu, ul. Mickiewicza 12:

MUZYKA Z FILMOWYCH ROMANSÓW

W programie: muzyka do filmów: „Love Story”, „Tajemnice Sahary”, „Półki się znów nie spotkamy”, „Przemienność z wiatrem”, „Mistrz”, „Nad złotym stawem” w aranżacji J. Walczyńskiego.

Amerykańscy policjanci wolą nowy sprzęt

"COLTY" NA EMERYTURĘ?

Gdy w 1862 roku umierał 48-letni Samuel Colt, miał pełną świadomość, że życie swoje uwieńczy sukcesem, choć nie wiedział, że sława jego nazwiska trwać będzie dalsze dziesiątki lat. Już w roku swojej śmierci uznawany był za najslawniejszego konstruktora broni swego czasu. To on przecież opracował i wyprodukował w 1835 r. rewolwer bębnowy, który zrewolucjonizował systemy walki na bliską odległość; krótką broń zapewniającą nieznaną dotąd szybkość oddawania strzałów i celność. I choć pierwsze próby z bronią opartą na tej zasadzie /obracający się bęben z nabojami/ miały miejsce już niemal dwieście lat wcześniej - skonstruował rewolwer tak doskonały i sprawny w działaniu, że w swojej zasadniczej koncepcji przetrwał - oczywiście po różnych modyfikacjach i udoskonaleniach - do dzisiaj, wytwarzany w tej samej, założonej w 1853 roku, przez Colta fabryce w Hartford /stan Connecticut/.



My też w dziedzinie nowoczesnej broni nie musimy się wstydić. Marian Gryszkiewicz - konstruktor najnowszego pistoletu „mag 95” produkowanego w radomskim „Łuczniku”. Fot. W. Słomka

Do momentu śmierci konstruktora, fabryka ta wyprodukowała 325 tysięcy rewolwerów modeli „Walker Colt”, „Dragon Colt” i „Navy Colt” - kaliber 9 i 11 mm. Produkuje je nieprzerwanie nadal w milionowych seriach. W tamtych czasach - burzliwe dzieje Dzikiego Zachodu, wojna secesyjna, długie lata, w których „colt” przy boku, czasami nawet dwa, były elementem codziennego stroju

i wyposażenia mężczyzny amerykańskiego; z biegiem czasu także i innych nacji, jako że „colt” zawsze przewyższał coraz to nowych konkurentów z firm Lebel, Webley, Naganta, Mausera, Starra, czy też zakładów „Smith and Wesson”. Rewolwer, również amerykański tej ostatniej marki był jednak najgroźniejszym bodaj konkurentem „col-

ta”. Ale „colt” przetrwał wszystkie rewolucje techniczne - nawet mimo pojawienia się pistoletów automatycznych, czyli samopowtarzalnych - preferowany zawsze za swoją siłę ognia i niezawodność, i to mimo tak poważnych mankamentów jak mała pojemność bębna /sześć pocisków/ i złożona, długa operacja ponownego załadunku. Jednakże w ostatnich latach pojawił się niepomysłny dla „colta” trend. Najpierw wyrugowano tę broń z wyposażenia armii amerykańskiej. Zwyciężyła - w wyniku ogłoszonego konkursu - włoska 15-strzałowa „beretta 92”. Później podobną decyzję podjęły władze policyjne.

Okazało się, że główny atut „colta”,

niezawodność, już nie wystarcza. Podczas gdy przestępcy zaczęli używać nowoczesnych, szybkostrzelnych i coraz bardziej wielostrzałowych pistoletów samopowtarzalnych, policjanci po oddaniu sześciu strzałów musieli przerwać walkę, aby opróżnić z łusek i naładować pociskami bęben „colta”. Liczne policyjne ofiary takich nierównych potyczek, a co gorsze - coraz bardziej pogłębiające się poczucie własnej słabości, uzasadniły potrzebę wyposażenia policjantów amerykańskich w bardziej skuteczną broń krótką. Tak więc odpowiednie decyzje o rezygnacji z rewolwerów „colt” na rzecz pistoletów, podejmują coraz to nowe miasta i regiony. Kolej przyszła m.in. na Nowy Jork, gdzie ze względu na skalę operacji /ponad trzydzieści tysięcy policjantów/ i jej koszty, przy szczupłych zasobach kasy władz komunalnych, proces wymiany broni krótkiej policjantów rozłożono na kilka lat.

Co w zamian? Zaoferowano policji trzy wyselekcjonowane przez ekspertów pistolety: obok amerykańskie-

go „smith and wesson 5946”, dwa produkty europejskie - austriacki, bardzo lekki, bowiem częściowo zbudowany przy użyciu tworzyw sztucznych, „glock 19” oraz niemiecki „sig sauer P226” nazywany przez policjantów „gucci gun” z powodu swojej wysokiej ceny: 625 dolarów. Każdy policjant otrzymywałby od razu po trzy magazynki do takich pistoletów, każdy z 15 nabojami. To daje możliwość szybkiego i długiego ostrzeliwania lub ataku, co zresztą próbowali wykorzystać przeciwnicy operacji zamiany rewolwerów na pistolety, przestrzegając, że świadomość posiadania przy sobie tak wielkiego arsenału ogniowego /45 pocisków/ może sprzyjać mniejszej rozwadze w akcji i prowokować, nie zawsze, być może uzasadniony, huraganowy ogień. Dotychczasowa świadomość, że ma się w ręku zaledwie sześć nabojęw, wymuszała na policjantach - twierdzą opoenenci - daleko posuniętą powściągliwość w sięganiu po broń.

Posłanie „coltów” „na emeryturę” przez armię i policję amerykańską bynajmniej nie zapowiada, że zakłady w Hartford wstrzymają ich produkcję. Sprzedawane są nadal na całym świecie, i to przy utrzymywaniu się wysokiej ceny, ciągle bowiem cieszą się powodzeniem wśród tych wszystkich, którzy nie myślą o kanonadach, lecz chcą mieć broń 100-procentowo pewną, nie zacinającą się.

"Gorąca" miłość

Pomysłowy rogacz

Nieprzyjemnie zaskoczony był mieszkaniec czeskiego miasta Ostrov na Ogrze, Dragomir Krill, który dzień wcześniej wrócił z podróży służbowej. Licząc na sprawienie małżonce przyjemnej niespodzianki, ostrożnie wszedł do mieszkania, a kiedy dyskretnie zajrzał do sypialni, zobaczył połowicę w objęciach sąsiada.

Znana w całym świecie klasyczna sytuacja nieoczekiwanie uzyskała nietypowy ciąg dalszy. Zdradzony mąż nie ruszył z pięściami na mężczyznę, który przysparzał mu rogi, lecz dyskretnie wycofał się do kuchni, zgotował pełny czajnik wrzątku, którym oblewał następnie parę uprawiającą miłosne igraszki. Wszystko wskazuje na to, że więzy rodzinne odegrały tu pewną rolę: poparzona połowica mogła leczyć swoje rany w domu, zaś sąsiad przeszedł tydzień musiał spędzić w szpitalu. Natomiast pomysłowy rogacz połączony został do odpowiedzialności karnej za spowodowanie szkód cielesnych dwóch osób fizycznych.

Przysyłaj prawdziwe koperty

Pierwsze informacje o pojawieniu się fałszywych kopert z nadrukiem znaczka „Mapa Polski” wartości 2,5 tys. zł napłynęły do KRP w Czucho- wie. Wkrótce sygnały takie otrzymali policjanci w wielu innych miastach. O całej sprawie poinformowano Biuro Docho- dzeniowo-Sledcze KGP, które zwróciło się do wszystkich KWP o określenie skali zagrożenia związanego z wprowadzeniem do obiegu kopert ze sfałszowa- nym nadrukiem.

Okazało się, że z podobnym problemem boryka się aż 21 komend, które wszczęły 27 postępowań przygotowawczych. Z KRP w Stargardzie Szczecińskim nadeszła wiadomość o kolportowaniu kopert ze sfałszowanym znaczkiem, ale już o nominale 3,5 tys. zł.

W czasie wyjaśniania dowiedziano się, że prowadzący kioski „Ruchu” zakupili wspomniane koperty od mężczyzny w wieku 25-30 lat, posługującego się fałszywymi pieczętkami.

Zatrzymanie fałszerza kopert wydaje się kwestią czasu.

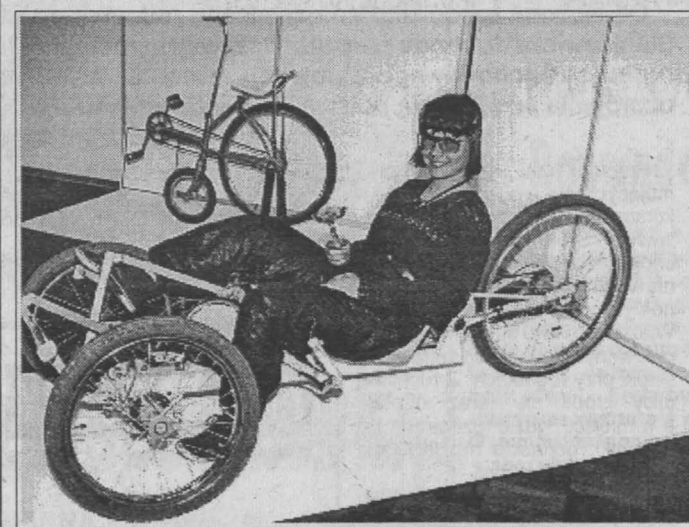
Sprytnie małpizony

ZAPROSZENIE dla pawianów

Okazuje się, że pawiany zrecznie przystosowują się do życia zgodnie z okolicznościami. Do wniosku takiego doszło farmerskie małżeństwo Volfaardów, mieszkające w pobliżu południowoafrykańskiego miasta Ladsmith.

Gospodyni farmy uderzeniami w gong zapraszała na obiad pracowników zatrudnionych w sadzie lub na plantacjach warzyw. Niebawem wyjaśniło się, że dźwięki te docierają także do żyjących na pobliskich wzgó- rzach pawianów.

Przez kilka dni z rzędu sprytnie małpy uważnie obserwowały ludzi i po przemyśleniu całej sprawy potraktowały sygnał na obiad... jako zaproszenie do działań. Gdy tylko pracownicy zaczęli zajmować miejsca za stołem, zwierzęta szybko podążyły do pozostawionego bez nadzoru sadu oraz na plan- tacje i z zaskakującym apety- tem objadały się owocami i jar- zynami. Dwa pawiany zawsze stały na straży, by w porę powia- domić o zbliżeniu się ludzi. Po kilku tygodniach małżonkowie Volfaard rozszyfrowali prze- biegłość małp i aby nie kusić mających złodziejską smykałkę sąsiadów, podają obiad w dwóch turach.



Ponad 30 pojazdów poruszanych siłą ludzkich mięśni, od bicykla z 1894 roku po leżące, wieloprzekładniowe resorowane wehikuly (tzw. rowery II generacji), można oglądać w warszawskim Muzeum Techniki na otwartej wystawie „Mięśnio-Sam 94”. Na zdjęciu: trójkołowy rower. PAP/CAF



WŁOCHY, RZYM. Policja włoska odnalazła przypadkowo pod łóżkiem pracownika banku w Rzymie skradziony przed 13 laty z kościoła w pobliżu sycylijskiego miasta Ragusa, obraz olejny holenderskiego mistrza Antonia van Dycka. Jego wartość ocenia się na 1,3 mld lirów (1,3 mln DM0). Znalezione obraz na pewno jest autentyczny.

Turystyczna atrakcja

Hiszpański Drakula

- Drakula wybrał mnie po pięciuset latach, aby znów się we mnie odrodzić - twierdzi 29-letni Rafael Pintus z hiszpańskiej miejscowości Pontevedra. Od dzieciństwa nie znosi światła dziennego i przesypia ten czas w trumnie.

Najlepiej czuje się na cmentarzu. Chodzi ubrany w czarny długi płaszcz, podbity czerwinią. Jak prawdziwy wampir lubi krew, chociaż nie gardzi innym pożywieniem, poza czosnkiem. Wyrozumiałe miejscowe władze umożliwiły swojemu wampirowi korzystanie z rzeźni. Otrzymuje w niej bezpłatnie świeżą krew z jagniąt, kur i innych mniejszych zwierząt. Chętnie też przyjmuje krew ludzką od dobro- wolnych dawców. Muszą być jednak zdrowi, nie używać alko- holu i nie palić. Pintus twierdzi, że jeden z hiszpańskich lekarzy zapewnił go po zbadaniu, iż jego krew nie mieści się w żadnej

ludzkiej grupie, co nie jest nor- malnie możliwe. Młody Drakula wierzy w reinkarnację i oszczędza się dla swojego przyszłego wcielenia. Władze Pontevedra są zachwycone, po- nieważ mają turystyczną atrakcję.

Czy istnieje zbrodnia doskonała? Oczywiście, każde przestępstwo, którego sprawców nie wykryto, jest doskonałe. A ponieważ wykrywalność nie jest tym, czym policja mogłaby się poch- walić, zbrodni doskona- łych jest coraz więcej. Na to też liczyli Zbigniew P. i Jacek Rz., szczegól- nie, że ich plan był perfek- cyjny.

Gdy Zbigniew P. dowiedział się, że na dziedzińcu miejsco- wych zakładów składowane są szpule z drutem miedzianym, natychmiast dostrzegł dla siebie wyzwanie. Wiadomo, że metale kolorowe są w cenie. Nie można takiego drutu sprzedać w punk-

Czy istnieje zbrodnia doskonała?

SKOK NA

cie skupu złomu, ale można za to znajomemu rzemieślnikowi, który zrobi z niego, np. ozdobne klamki. Pan Zbyszek długo nie mógł znaleźć sposobu, jak się dostać do tego „miodu”. Pomógł mu zwykły przypadek. Na parceli obok zakładu rozpoczęto budowę hali zajezdni autobusowej. Z tego też powodu ustawiono tam wielki dźwig. On właśnie, a jeszcze dokładniej fakt, że rozpoczętej budowy nikt nie pilnował, podsunęły Zbigniewowi P. pomysł.

Jacek Rz. długo nie chciał się zgodzić na realizację planu pana Zbyszka. Przy czym nie chodziło tu o niezgodne z prawem dział- nia, ale o to, że on w ogóle nie lubił podejmować jakichkolwiek decyzji. A już na pewno nie cier- piał ich realizować. Dlatego wy- suwał wiele zastrzeżeń, które miały zniechęcić rozpieranego energią Zbigniewa K. Dotyczyły one głównie problemów zwa- zanych z uruchomieniem dźwigu, zaczepieniem szpuli, przenie-

sieniem jej, itp. Wszystkie te wątpliwości z łatwością i godną pochwałą cierpliwością rozwie- wał pomysłodawca. Pan Jacek był bowiem jedynym jego zna- jomym, który potrafił obsługi- wać maszynę, był więc niezbędny.

Wreszcie Jacek Rz. wytoczył argument koronny:

- Czy ty wiesz, jak taki dźwig hałasuje? Przecież strażnicy na

Pozostanie tylko nazwa

Czad bez Czadu

Jeśli nic się nie zmieni, afrykańskie jezioro Czad niebawem zniknie i tylko pozostanie państwo Czad, które wzięło swą nazwę od tego zbiornika wodnego.

Przed 32 lata jezioro miało 26 tys. kilometrów kwadratowych powierzchni, zaś dziś zaledwie 2,5 tys. Przyczyny zagłady wielkiego niegdyś jeziora wiążą się ze zmianami klimatycznymi na świecie, zwłaszcza z zanikaniem warstwy ozonowej.

Sprzed 4 tysięcy lat

Piwko
z daktyli

Brytyjczyki piwosze mogą od niedawna raczyć się piwem sporządzonym według receptury sprzed 4 tysięcy lat. Nazywa się ono „napojem Tutenchamona” - od imienia małego faraona, którego macocha, królowa Nefretete, poleciła zbudować wielki browar w Armana, miejscowości położonej na brzegu Nilu, w odległości 320 kilometrów na południe od dzisiejszego Kairu.

Podczas prac wykopaliskowych w ruinach tego browaru, finansowanych przez firmę piwowarską „Scottish and Newcastle”, natrafiono na fragmenty papirusów i pozostałości „linii produkcyjnej”. Na tej podstawie stwierdzono, że od czasów faraonów proces warzenia piwa nie zmienił się w istotny sposób. Mimo to współcześni piwosze są niekiedy zaskoczeni, gdyż do wytwarzania „napoju Tutenchamona” używa się m.in. daktyli i oliwek.

DINOZAURY
PRZY OKAZJI

Jedno z największych w historii cmentarzy dinozaurów odkryto na mongolskiej pustyni Gobi, podczas wspólnej wyprawy amerykańsko-mongolskiej.

Odkrycia dokonano zupełnie przypadkowo, gdy ekspedycja zatrzymała się, aby naprawić uszkodzoną cysternę z paliwem, niedaleko osiedla Uchaa Tolgod. Pod nogami naukowców pływały szczątki dinozaurów. W ciągu 10 dni znaleziono doskonale zachowane jaja, kości i czaszki ponad 100 dinozaurów, należące do różnych gatunków tych zwierząt, które żyły na Ziemi 130-65 milionów lat temu.

Trzeba "potrząsnąć starą"

Pół litra
za szczękę

Dobową przepustkę otrzymaną z Zakładu Karnego w Potulicach 25-letni Wojciech Z. obficie kropił alkoholem. Dzielnie sekundował mu w tym kuzyn poszukiwany listem gończym. Pieniądze szybko się im skończyły, a pragnienie rosło. Wojciech Z. udał się z prośbą o wsparcie do sąsiadki, 77-letniej Barbary D. Ta jednak odmówiła udzielenia pożyczki pijanemu mężczyźnie.

Kompani doszli do wniosku, że dostaną pieniądze po „potrząśnięciu starą”. Gdy kobieta otworzyła im ponownie drzwi, rzucili się na nią. Staryszka usiłowała wezwać pomoc. Wówczas jeden z nich zaczął ją dusić, drugi zaś wskoczył jej na klatkę piersiową. Nieprzytomną przenieśli do pokoju i położyli na podłodze.

Splądrowali mieszkanie, ale pieniędzy nigdzie nie było. Natrafili na sztuczną szczękę z dwoma złotymi koronkami, które wymienili na pół litra spirytusu „royal”. Zmęczeni zabijaniem i wędrowką po alkoholu zasiedli przy stole by kontynuować libację...

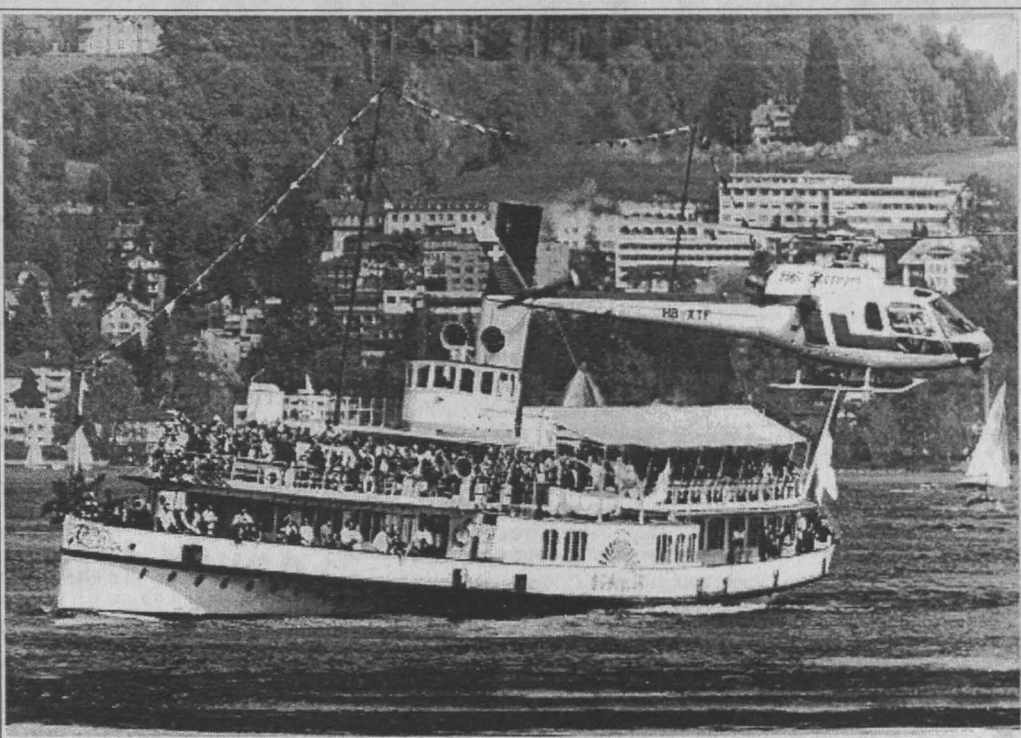
Zbigniew P. i Jacek R. myśleli, że tak

SZPULE

pewno zainteresują się, kto uruchomił go w nocy i nakryją nas za pierwszym razem.

- Wiem! - odpowiedział triumfalnie pan Zbyszek. - O tym też pomyślałem. Za zakładem bieżącej tory kolejowej. Będziemy czekać na przejazd pociągu. Jego hałas zagłuszy pracę dźwigu.

Skok na szpule został przeprowadzony. Gdy za zakładem załomotały koła pociągu Jacek Rz. uruchomił dźwig i na haku przeniósł na teren pana Zbysz-



PARADA... PAROWCÓW

SZWAJCARIA. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się parada pięciu starych parowców na jeziorze w Lucernie zorganizowana z okazji 2 dziewczęcej podróży wyremontowanego 91-letniego parowca „Uri”. Chętnych do odbycia „paradnej” przejażdżki po jeziorze były tłumy. PAP/CAF-Keystone

"Nie będę trzymał mordercy pod moim własnym dachem"

OJCIEC I SYN

Dla Johna Sullivana był to dzień jak co dzień. Po pracy odpoczywał w domu jak zwykle przed telewizorem. Tym razem program oglądał z nim 16-letni syn, zadziwiająco jak na niego spokojny. Po raz pierwszy też nie protestował, kiedy ojciec chciał oglądać wiadomości. Wysłuchali też razem informacji o napadzie w ich mieście Houston na jeden ze sklepów. Spikerka podała, że rabuś zastrzelił właściciela, kiedy ten usiłował się bronić przy pomocy noża. Przy tej okazji zranił w ramię gangstera, któremu jednak udało się uciec.

Sullivan zdenewowała ta wiadomość. Zaczął przeklinać rosnącą w mieście przestępczość i narzekać na władze, które zbyt mało przykładają się do jej zwalczania, a tacy ludzie jak on i zamordowany sklepikarz nie są pewni dnia ani godziny. A poza tym ma już dość tych wszystkich horrorów i kazał zamknąć synowi telewizor. Willy z trudem wstał z fotela i błąd podszedł do aparatu. Ojciec zauważył, że syn nie może poruszać ręką. Zaskoczony podszedł do niego i odsonił kuszulę. Chłopiec był ranny, najwyraźniej otrzymał cios nożem. John Sullivan zażądał wyjaśnień. Syn nawet nie usiłował specjalnie kręcić. Przyznał się, że to właśnie on jest sprawcą napadu i morderstwa sklepikarza, o czym przed chwilą słyszeli w telewizji.

Ojciec nie namyślał się długo.

- Nie będę trzymał mordercy pod moim dachem - oświadczył i zadzwonił po policję. Willy potwierdził to co powiedział ojcu i opowiedział wszystko także policji. Działal w pojedynkę. Grozi mu kara śmierci. W Teksasie wykonuje się ją przez wstrzyknięcie trucizny.

John Sullivan nie chce rozmawiać z dziennikarzami. Zamknął się w sobie i podobno nie rozmawia na ten temat nawet z najbliższymi.

Co denerwuje Francuza

Nie lubisz?
To posłuchaj!

Przeprowadzony ostatnio we Francji sondaż wykazał, iż mężczyźni tego kraju najbardziej drażni słuchanie opinii o powodzeniu u pań innych panów. Zwierzenia takie źle znosi aż 50 proc. ankietyowanych Francuzów.

wiadomość, że podobne przedmioty można kupić o 30 proc. taniej - a przecież jego ceny skalowane były na granicy opłacalności. Ktoś, kto produkował wyroby jeszcze tańsze, musiałby dokładać do interesu, a w to pan Sławek nie uwierzył. Szybkie prywatne śledztwo zakończyło się odnalezieniem „podejrzanej” szpuli i wskazało producenta. Ten zaś, przyciśnięty przez powiadomioną policję - swoich dostawców.

W mieście poleciały głowy: najpierw dwóch pomysłówych złodziei, następnie ich pasera, w zakładach - pracowników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i kontrolę, na budowie - za to samo. A amatorzy miedzianych klamek skazani zostali na drogie wyroby Sławomira M. I gdzie sprawiedliwość?

Dobre czasy dla aktorów

JAK ZAGRAĆ
TERRORYSTĘ?

Dobre czasy nadeszły dla aktorów mieszkających w Irlandii Północnej. Mogą zarobić kilkaset funtów dziennie za krótki występ w dzienniku telewizyjnym. Nie pokazują się na wizji, tylko odczytują tekst, który właśnie wygłasza na ekranie osoba związana z irlandzkimi organizacjami terrorystycznymi.

W 1988 roku rząd brytyjski podjął uchwałę zakazującą nadawania wywiadów z przedstawicielami grup terrorystycznych. Chodziło przede wszystkim o to, by uniemożliwić publiczne usprawiedliwienie terronu. Ustawa objęła członków partii Sinn Fein, wspierających Irlandzką Armię Republikańską, a także przedstawicieli organizacji związanych z terrorem po przeciwnej stronie barykady, tak zwanych lojalistów. Skończyło się na tym, że pokazywano twarz tego czy innego działacza, a reporter własnymi słowami relacjonował jego wystąpienie. Od pewnego czasu do tego celu używa się aktorów. Podkładają oni tekst wypowiadany przez reprezentanta dotkniętego zakazem ugrupowania. Tych wywiadów jest ostatnio więcej niż

dotychczas w związku z ujawnieniem tajnych rokowań prowadzonych przez rząd dla położenia kresu rozlewowi krwi i z ogłoszeniem deklaracji brytyjsko-irlandzkiej, otwierającej drogę do pokojowych rozwiązań.

Czterech aktorów
z Belfastu

ma regularne zajęcia. Trzech z nich nie chciało ujawnić nazwisk, czwarty 29-letni Tim Loane powiedział, że traktuje to jak każdą inną pracę. Najważniejsze, by mieć dystans do tekstu, który się czyta. Niedawno w ciągu jednego dnia nagrał osiem wersji wywiadu Gerry Adamsa, czołowej postaci Sinn Fein dla różnych wydań dzienników telewizyjnych.

W dobrych dniach zarabia do tysiąca funtów. To obchodzenie zakazu przez telewizję wywołuje irytację przedstawicieli rządu. Wiadomo, że premier Major zastanawia się czy nie zaostrzyć przepisów.

Na dobranoc

Krzyżówka nr 98

POZIOMO: 1/ kropka z przecinkiem, 5/ bierność, bezwładność, 6/ ROZWIĄZANIE /osoba/, 10/ wolność, samodzielność, 11/ konkurs „Echa” z „fiatem uno”, 15/ angielski pedagog tańca, pochodzenia polskiego, 16/ trująca roślina o żółtych kwiatach.

PIONOWO: 1/ ryszotok, 2/ król z wyboru, 3/ narodowość, 4/ pędzel z pakul, 7/ długość boków wieloboku, 8/ 24 arkusze papieru, 9/ ziomek, 11/ można zeń zaczerpnąć wody, źródło, 12/ nie wylonił zwycięzcy, 13/ kropeczki na twarzy, sporo tych kropeczek, 14/ pierwszy szef okrągłego stołu.

Rozwiązanie krzyżówki - wystarczy podać hasło 6 poziomo - prosimy przesyłać pod adresem redakcji „ED” w terminie 7 dni od daty numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi zostanie wylosowana nagroda książkowa. Na karcie z rozwiązaniem należy umieścić dopisek: „Krzyżówka nr 98”.

1	2	3	4
5			
6	7	8	9
10			
11	12	13	14
15			
16			

Echo MŁODYCH

"Bardzo ważny jest kontakt wzrokowy"

BEZPOŚREDNI BIZNES

Było kilka minut po 15. Siedzieliśmy jeszcze z Magdą i Krzyskiem w redakcji, gdy nagle wszedł młody człowiek i zaferował nam po cenie promocyjnej taki śmieszny wieszaczek. Strasznie nas zaintrygował jego sympatyczny uśmiech i miły sposób bycia. A my jako ludzie ciekawi postanowiliśmy go zagaść, aby dowiedzieć się czegoś o tym nowym i wymagającym jednak śmiałości „zawodzie”. Wysłaliśmy Magdę na parter po wodę mineralną dla naszego spragnionego rozmówcy i przystąpiliśmy do rozmowy.

*** Jak właściwie nazywa się zajęcie, którym się zajmujesz?**

- Jest to sprzedaż bezpośrednia. W języku angielskim określaną jest jako network system. Jest to jednocześnie nazwa naszej firmy. Nazwa taka dlatego, że w Polsce ta forma sprzedaży jest jeszcze mało rozpowszechniona.

*** Co oferujecie ludziom?**

- Sprzedaję przede wszystkim siebie, swój humor, dowcip, uśmiech i wygląd. Towar schodzi na drugi plan, mimo iż jest to promocja na rynku woj. kieleckiego.

*** A skąd wzięłaś tyle śmiałości, żeby zaczepiać na ulicy ludzi i namawiać ich do zakupu jakiegoś przedmiotu. Czy to wymaga jakiegoś treningu?**

- Najważniejsze są predyspozycje psychiczne osoby. Bardzo dużo dają mityngi, regularnie prowadzone w naszej firmie. One pomagają przede wszystkim w rozluźnieniu i rozprężeniu się, a jest to bardzo ważne w kontakcie z klientem. Bardzo ważny jest też kontakt wzrokowy.

*** Jak podchodzą do tego ludzie?**

- Ludzie są różni, ale nasza firma nigdy nikogo do niczego nie zmusza. Uczymy ludzi, w jaki sposób można z nami zaoszczędzić pieniądze. Różnica cenowa jest naprawdę duża. Cena promocyjna jest o wiele niższa.

*** Czy pamiętasz jakąś zabawna sytuację. Czy jakiś klient cię kiedyś „zgasił”?**

- Tak. Oferowałam towar jednemu panu, gdy ten mi przerwał słowami: „Wiem, znam. Goli, strzyżę, krawaty wiąże, usuwa ciążę...”. Wybuchnąłem śmiechem i w ten sposób straciłem klienta.

*** Dlaczego właściwie zajmujesz się tym?**

- Utraciłem pracę i rozglądałem się za czymś, co dawałoby perspektywę. Wpadło mi w oko ogłoszenie w „Echu”: „Młodych, ambitnych do pracy itd.”. Zadzwoń i kazali mi przyjechać. Przeszedłem dzień próbną i tak zostałem.

*** Czy w tym zawodzie pracują też kobiety?**

- Kobiętom z natury jest trudniej; ponieważ są subtelniejsze i boją się spotkań z chamstwem

i grubiaństwem. Jest ich mniej, ale są. Naprawdę należy je podziwiać.

*** Czy jest to rzeczywiście opłacalne?**

- Ważne są perspektywy, które ta praca daje. Pozwala po kilku miesiącach osiągnąć wprost fantastyczne zyski, prowadząc własne biuro.

*** Czy nie próbowałeś kogoś naciągnąć na wyższą cenę?**

- Jest nas około siedemdziesięciu. I jest to praktycznie niemożliwe, bo robilibyśmy sobie nawzajem i firmie antyreklamę.

*** Ile godzin pracujesz?**

- Minimum osiem, a w praktyce od siódmej do siódmej.

*** A jeżeli nic nie sprzedasz, to też ci płacą?**

- Na każdym towarze jest określona prowizja.

Rozmawiali: IRA /K.S./
i KRZYSIEK ARENDARSKI

"OT.TO" specjalnie dla "Echa Młodych"

W kieleckiej hali widowiskowo-sportowej wystąpił niedawno Kabaret „OT.TO”. Nie mogliśmy przepuścić takiej okazji i poprosiliśmy tych czterech przesympatycznych facetów o krótką rozmowę.

*** To już nie pierwsza wasza wizyta w Kielcach. Jak oceniacie naszą publiczność?**

„OT.TO”: - Nigdy nie oceniamy publiczności. Chcemy, by publiczność nas oceniała, co więcej - by nas akceptowała.

DLA
ECHA MŁODYCH
OT.TO
[podpis]

*** No, więc inaczej... Co najbardziej cenicie w kontaktach z publicznością?**

„OT.TO”: - Radość! * Gdybyście nie pracowali w kabarecie, to co byście robili?

„OT.TO”: - Nie wiemy. Pewnie robilibyśmy kabaret.

*** Jesteście przeciwni... dokończcie zdanie.**

„OT.TO”: - Jesteśmy

przeciw nietolerancji i paleniu papierosów. No, nie... Papierosy mogą być... Jesteśmy przeciwni nietolerancji, z wyjątkiem nietolerancji w stosunku do palaczy.

*** Wasze credo życiowe?**

„OT.TO”: - Dawać wszystkim ludziom radość swoim śpiewaniem.

*** Świat byłby inny, gdyby...**

„OT.TO”: - Świat byłby inny, gdyby nie było komasizmu.

*** Osoba, którą podziwiacie, jest...?**

„OT.TO”: - Papież Jan Paweł

SZKOŁA MARZEŃ

Każdy uczeń żyje w stresie. Zaprząta sobie głowę kartkówkami czy bardziej poważnymi klasówkami. Myśli o czekającym go odpytaniu przez tego naj... profesora i o zarobieniu kolejnej pały.

Marzy mu się jednak zupełnie co innego:

- * powszechna tolerancja, zrozumienie,
- * pełny luz i odlotowi belfrowie,
- * mniejszy dystans między nauczycielem a uczniem i więcej nauki praktycznej niż teoretycznej,

- * większy kontakt między profesorem a uczniem, skupienie uwagi na najważniejszych przedmiotach, lepsze podręczniki,
- * wybór określonych zajęć, nauka nie w domu, a w szkole, ale bezstresowo!
- * nie oceny, ale zaliczenia.

Wszyscy marzymy o lepszej, bezstresowej szkole,

Jedną trzecią naszego życia zajmuje sen. Chociażby Indianie wierzyli, że jest to wędrówka w świecie pozaziemskim. Odczytaniem go zajmowali się szamani. My mamy senniki i... własną intuicję. Czy jednak wierzymy w sny?

Zwiastuńczy sen

- W zasadzie nie, ale w sumie trochę się obawiam, gdy przyśni mi się coś nieprzyjemnego.

- Wierzę, ale mi się nic nie spełnia. - Nie, uważam, że sny to wynik emocji, ostatniego dnia, to wynik działania podświadomości.

- Wierzę w niektóre, specyficzne sny. Na przykład zęby oznaczają chorobę, a jeśli wypadną to śmierć. Natomiast biel, to oznaka dobrej wiadomości lub listu. W senniki jednak nie wierzę, każdy może je pisać.

- Moje sny się sprawdzają. Czarny kot to nieszczęście. Kiedyś mi się przyśnił i moja babcia znalazła się w szpitalu. Szkoła oznacza przyjemność, a bieg do celu spełnienie marzeń.

- Zawsze mi się śni na odwrót. Kiedyś podobał mi się jeden chłopak z mojej szkoły. Zawsze, gdy mi się śnił, nie mogłam go spotkać. Jednak najbardziej lubię, gdy mi się śni, że jestem pytana lub mam klasówkę, to dobry zwiastun.

- Uważam, że jest to czyszczenie myśli. W senniki i tego typu sprawy nie wierzę.

Niemalże każdy ma inne zdanie na temat snu. Wątpię, abyśmy mogli rozstrzygnąć, kto rzeczywiście ma rację. Jedno jest pewne: sen zawsze był, jest i będzie.

DZIURKA



Tysiące listów, które dotarły do naszych czytelników, uczestników Wielkiego Konkursu Karnawałowego pomogły nam włożyć do kopert dziewczęta i chłopcy Liceum Ekonomicznego przy ul. Kopernika w Kielcach.

Na zdjęciu: przy żmudnej pracy uczniowie klasy III b.

Fot. A. Piekarski

o bardziej wyrozumiałych profesorach, z którymi można porozmawiać, podyskutować nie bojąc się przedstawić swojej opinii i powierzyć swoje problemy. Profesorowie i uczniowie! Przemyslcie to. Przecież ten problem możemy wspólnie rozwiązać.

ANKA WIŚNIEWSKA
II LO Kielce

Nauczyciele powiedzieli:

* Higienicznie to jest też to, że nie zdechliśmy wszyscy na stojąco na cholerę.

* Od tej literatury to się niedobrze robi.

* Obchodzą jakieś dziwne, okrągłe rocznice, pieprzenie o tym samym.

* Ludzie pozbawieni elan vital to dupy wołowe.

* Zawsze znana cholera jest lepsza od obcej.

* Przestań się kręcić, gadać i cudaczyć.

* Nauczycielka podając uczniowi butelkę z napojem do otworzenia: - Ukreć temu łeb.

* Zapłodnienie będzie po weekendzie.

* Szkoła bez myszy jest nie do zniesienia.

Zebrała /MAT/

Wychowanie seksualne

Kto ma "doksztalać"?

Nasze kochane, stare PDŻ/Przysposobienie do Życia w Rodzinie/ zmieniło formę. Wreszcie możemy uczyć się w szkole - nie tylko stereotypowych lekcji z matematyki, j. polskiego, czy geografii, ale też - wychowania seksualnego. Zarządzenie ministra oświaty i nauki bardzo przypadło uczniom do gustu; większość z nich z zaciekawieniem, a niejednemu z rumieńcem na twarzy przybiegli na pierwsze lekcje. I co się okazało?

Największym minusem jest fakt, że większość nauczycieli, to osoby, dla których temat seksu jest tematem tabu. Niektórzy z nich uważają, że młodzież w wieku 17 - 18 lat jest już wychowana seksualnie, inni twierdzą, że przekazywanie wiedzy na ten temat należy do rodziców - słowem nikt z nich nie poczuwa się do obowiązku „doksztalcenia nas”.

A co mają do powiedzenia na ten temat nauczyciele i uczniowie trzech sąsiadujących ze sobą szkół: /Sawicka, Plastyk, Elektryk/:

Prof. Zima /H. Sawicka/: - Ja w swojej klasie program z zakresu wy-

Pierwsze wiersze KOCHANA MAMA

KOCHANA MAMO
Ty wydałaś mnie na świat
za co jestem ci wdzięczna.
Dziękuję ci mamo, że mnie wychowujesz,
również za to, że tyle trudu mi poświęcasz.
Ty pomogłaś mi odkryć wiele miejsc i rzeczy.
Zapoznałaś mnie ze światem,
który nas otacza.
KOCHANA MAMO
dziękuję ci za wszystko.
EWELINA WITKOWSKA
SP nr 22 Kielce

BEZPAŃSKI PIES

Drżący z głodu i z zimna
przemyka cicho między domami
czasem zapłaczę się między ludźmi,
przeganiany i obrzucony kamieniami,
Ciągnie za sobą potłuczoną łapę
patrzy żałośnie na ciebie człowieku
Ale w jego oczach, gdybyś chciał
zobaczyćbyś tyle uczuć.
Przyjrzyj się beznamiętnemu psu
którego oczy mówią:
Przepraszam, że jestem, że żyję
i przepraszam, że cię kocham, człowieku.

EDYTA SKIBA
Brudów 86 26-026 Morawica

II, no i jeszcze Jurek Owskiak.

*** Co robicie poza estradą?**

„OT.TO”: - Odpoczywamy, piszemy, kombinujemy. Gramy w bilard.

*** Podróż waszych marzeń, to...?**

„OT.TO”: - Podróż poślubna. Pociągami do Australii.

*** Wasz stosunek do kościoła?**

„OT.TO”: - Mamy własnego kapelana i on może udzielić wypowiedzi.

*** A wasz stosunek do polityki...?**

„OT.TO”: - Nie znosimy demonizowania polityki! Jeśli jest tam coś śmiesznego, to się z tego śmiejemy. Jest ona jednym z elementów naszego życia.

Przesympatycznemu Kabaretowi „OT.TO” życzymy dużo uśmiechów i tej tak przecież upragnionej radości.

Rozmawiały

MAGDA CHROBOT
i KAŚKA SARNAT

DAWAĆ LUDZIOM RADOŚĆ

Michał, I. 17: - U nas polega to po prostu na czytaniu listów i artykułów z „Brava”.

Robert, I. 17: - Wychowawczyni pokazała nam film na wideo. Pech chciał, że coś tam się popsulo, a kiedy zostało już naprawione - zginęła kasetka. Z czasem sprawa przycichła.

Ewa Juda /Elektryk/: - Szkoła jest wyposażona w kasety o tematyce AIDS, narkomanii i seksu. Prócz tego są zapraszone kompetentne osoby, tj. ginekolog, seksuolog i pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego. Uczniowie deklarują chęć spotkania z konkretnymi osobami, a wychowawcy zajmują się organizacją spotkań.

Uczniowie: - Lekcji o tej tematyce jest mało, a nawet za mało. Jeśli są, to są prowadzone niezły.

W „Plastyku” sprawa wygląda podobnie.

Nauczyciele: - Zapraszamy ginekologów, psychologów, kosmetyczki, propagując higienę i kulturę życia. Szkoła dysponuje kaseta i dużą liczbą książek o wychowaniu seksualnym. Uczniowie mają możliwość korzystania z nich nie tylko w szkole, ale także wypożyczania ich do domu.

Ewa, I. 19: - Jako przedmiot - wychowanie seksualne w szkole nie istnieje, choć zapotrzebowanie na tego typu zajęcia jest i będzie, tylko do niektórych klas przychodzi wykładowcy, a i to zdarza się rzadko.

Charakterystyczną jest różnica między wypowiedziami uczniów i nauczycieli. Młodzież twierdzi, że zajęć tych praktycznie nie ma, a nauczyciele są zdania, że szkoła spełnia swe obowiązki.

ANNA JANOWICZ
EWA RUDNICKA
IV LO Kielce

Co będzie jutro na giełdzie?

LEKKIE DRGNIĘCIE

Tabela kursów akcji
Sesja 23 maja (poniedziałek)

Kurs (tys. zł)		Akcje	Kurs: 23.V (tys. zł)	Zmiana kursu (proc.)	Wartość obrotu (mln zł)
maks.	min.				
358	41	BIG	148	+2.8	47.588
2.760	336	BRE	1.700	+6.3	91.307
6.750	3.000	BŚK	3.300	+0.2	174.187
2.800	320	Elektrim (ZP)	nk 1.400	+2.9	111.308
485	124	Exbud	nk 187	+6.3	17.992
G 168	151	Exbud 2	175	+5.4	18.938
3.080	147	Irena	2.495	+4.0	58.752
1.200	70	Kable	850	+2.4	31.481
985	49,5	Krosno	454	+7.8	38.726
280	47,5	Mostalex	156	+4.0	31.505
277	91	Mostalwar	179	+2.3	8.147
1.700	257	Okocim	780	+1.3	11.014
1.815	211	Polifarb Cn	765	+2.7	46.440
1.200	164	Próchnik	nk 580	+4.5	19.974
2.160	1.005	Rafako	rk 1.185	+9.7	40.894
845	220	Sokołów	462	+10.0	110.828
660	73	Swarzędz	282	+1.1	25.517
830	52	Tonsil	nk 336	+5.7	12.157
670	8,3	Universal	285	+4.0	195.757
750	201	Vistula	330	+3.4	62.108
1.980	320	WBK	1.370	+5.0	103.040
3.300	585	Wedel	(zd) 1.860	+1.6	30.973
1.170	146	Wólczańska	625	+7.8	36.684
3.825	309	Żywiec	2.280	+4.1	60.703
20.760,3	1.837,5	WIG	12.240,8	+3.6	-
Razem					1.386.021
Rynek równoległy					
1.280	58	Efekt	427	+2.9	15.724

G - najwyższe notowanie w ostatnich 52 tygodniach; zp - akcje notowane z prawem poboru; zd - akcje z prawem do dywidendy; nk - nadwyżka zleceń kupna; rk - redukcja zleceń kupna (Rafako - o 19 proc)

Na poniedziałkowej sesji podrożały akcje wszystkich spółek. Najwięcej, bo o 10 proc. wzrosła cena akcji tylko jednej spółki - Sokołowa, natomiast najmniej - o 0,2 proc. - BSK. Obroty były niewiele większe od czwartkowych - sięgnęły nieco ponad 1.380 mld zł.

WIG osiągnął 23 bm. wartość 12240,8 pkt, co oznacza wzrost o 3,6 proc. w stosunku do poprzedniej sesji. WIG 20 natomiast ustalił się na poziomie 1220 pkt i wzrósł o tyle samo, co „stary” WIG. Na poniedziałkową sesję złożono 58.183 zlecenia, a średnia zmiana ceny wyniosła 4,4 proc.

W dogrywkach błyskawicznie wykupiono 10 oferowanych nadwyżek akcji w tym Elektrimu. Inwestorzy nastawieni byli przede wszystkim na kupno akcji i nie byli zainteresowani sprzedażą walorów, o czym świadczą dogrywki, w których nie zrównoważono popytu na akcje Elektrimu, Exbudu, Próchnika, Rafako i Tonsilu. Rynek Sokołowa zrównoważył specjalista.

Po sesji prezes giełdy, Wiesław Rozłucki przypomniał, że dzisiaj jest dzień ustalenia prawa poboru akcji Elektrimu, a na giełdzie prawo poboru będzie notowane od 6 do 21 czerwca. Akcjonariusze za 10 starych walorów

będą mogli kupić 1 nowy. We wtorek nastąpi również podział przez 10 akcji Sokołowa oraz ustalenie prawa do dywidendy z akcji Wedla /12 tys. zł na jedną akcję/. Prawo poboru Mostostalu Export

będzie notowane od 14 do 30 czerwca.

Na rynku obligacji przeżyła tendencja spadkowa. Zniżyły kursy 5 obligacji, w tym najbardziej, o 4,2 proc. papierów trzyletnich VII serii, a o 1,5 proc. - trzyletnich I serii. Na rynku obligacji inwestorzy złożyli 407 zleceń. Na rynku blokowym obligacji skarbu państwa zanotowano jedną transakcję. Dotyczyła ona państwowej pożyczki jednorocznej VIII serii - sprzedano 5 bloków.

Będzie więcej informacji o dogrywkach

Zarząd giełdy pracuje nad rozszerzeniem informacji o dogrywkach giełdowych, publikowanych w dniach sesji w telegazecie - poinformował po poniedziałkowej sesji prezes giełdy, Wiesław Rozłucki.

Rozłucki dodał, że sposób modyfikacji jest obecnie konsultowany z biurami maklerskimi. Ze względu na ograniczoną pojemność ekranu telewizyjnego, prawdopodobnie nazwa danej spółki zostanie skrócona do trzech liter. Umożliwi to wprowadzenie dodatkowych informacji.

Zarząd giełdy - poinformował prezes - nie podziela natomiast stanowiska Komisji Papierów Wartościowych /z 19 bm./ dotyczącego oceny systemu ochrony danych przechowywanych w komputerach giełdowych. KPW uznała, że jest on niedostateczny. Zarząd giełdy uważa, że stosowana metoda ochrony jest optymalna w obecnych warunkach. Dotychczas nie stwierdzono ani jednego przypadku naruszenia systemu ochrony danych.

Rozłucki poinformował również, że wdrożono procedury dotyczące funkcjonowania systemu informatycznego oraz zapewniające prawidłową pracę giełdy w sytuacjach awaryjnych i nadzwyczajnych. W ocenie KPW, procedury te nie zostały wdrożone. Trwają natomiast prace nad uruchomieniem zapasowego ośrodka komputerowego, co ma nastąpić w III kwartale br.

NOTOWANIA WALUTOWE

K I E L C E					
		dolar	marka niem.	frank fr.	funt ang.
Bank Śląski	Kupno	22.140	13.300	3.850	32.600
	Sprzedaż	22.600	13.600	3.950	33.300
Bank PKO	Kupno	22.140	13.270	3.800	32.500
	Sprzedaż	22.480	13.500	3.880	32.900
Bank PKO SA	Kupno	22.062	13.341	3.921	33.266
	Sprzedaż	22.850	13.817	4.041	34.454
R A D O M					
BZR	Kupno	21.500	12.900	3.700	32.800
	Sprzedaż	22.500	13.600	3.950	33.800
Kantor Sezam	Kupno	22.200	13.410	3.920	33.250
	Sprzedaż	22.320	13.520	3.980	33.750
T A R N O B R Z E G					
PKO	Kupno	22.150	13.300	3.850	32.800
	Sprzedaż	22.300	13.400	3.930	33.300
Poczta	Kupno	22.150	13.350	3.880	33.000
	Sprzedaż	22.300	13.430	3.930	33.300

Kadencja kieleckiej Rady Miejskiej

dzisiaj dobiegła końca. Pora na podsumowanie.

KIELCE. Mszą w bazylice katedralnej 6 czerwca 1990 roku Rada Miejska w Kielcach zainaugurowała swoją działalność. Później przemaszerowano z katedry do magistratu w otoczeniu postów, senatorów, duchownych. Z pompą i galą wprowadzono sztandar na salę obrad. Ówczesny przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej - ANDRZEJ JANKOWSKI powiedział: - Za moment zacznie działalność nowa władza samorządowa, wybrana przytłaczającą większością głosów „Solidarności”. A ks. bp Stanisław Szymborski uzupełnił: - Społeczeństwo kieleckie w ręce radnych składa swoje pełne zaufanie...

„Pełne zaufanie” - tak było. Co z niego zostało dzisiaj, gdy nadeszła pora rozliczenia czteroletniej kadencji, gdy w czwartek padną słowa: „Sztandar Rady Miejskiej wyprowadzić”?

Pamięta Państwo jeszcze

„Program wyborczy Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, z którego to komitetu rekrutowało się 40 spośród 50 radnych? W jego skład wchodził Zarząd Regionu NSZZ „S”, KKO, Klub Inteligencji Katolickiej, Towarzystwo Przemysłowe Staropolskie, Zarząd Okręgu AK, NSZZ „S” Rzemiosła, Koło Starych Rodów Kieleckich, Związek Sybiraków. Deklarowano, że podstawowym hasłem wyborczym jest: „BOGACENIE MIASTA”. Zapewniano: „dodażymy starą, by powstał Bank Miejski, który będzie udzielał tanich kredytów... Obojętne będzie przy tym, czy przedsięwzięcia te będą miały charakter prywatny, spółdzielczy czy jakikolwiek inny. Istotne natomiast jest, aby działalność ta była uczciwa, nie szkodziła środowisku i zasilala podatkami kasę miejską”.

Banku Miejskiego nie powołano. Powstał Bank Świętokrzyski o zasięgu wojewódzkim. Optował za nim najbardziej wpływowy radny - Wojciech Czech, przewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego. Nigdy na sesjach nie poinformowano co ów bank dał dla miasta, jaka jest jego kondycja, co jest jego udziałowcem, nie powiedziano czy klientela jest „prywatna, spółdzielcza czy jakiegokolwiek inna”.

Obiecywano, że „samorząd miejski wprowadzi w Kielcach bardziej atrakcyjne warunki inwestowania niż w innych miastach” - inwestorzy uważają, że o wiele przychylniejszą atmosferę mieli np. w Końskich, Ostrowcu. Pisano dalej: „Kielce muszą być miastem bezpiecznym”.

A bandyci zastrzelili trzy osoby w cedyńskim lesie, zastrzelono człowieka w biały dzień w centrum Kielc, nie uchowała się prawie żadna restauracja. „Bristol”, „Prezydentka”, „Biruta”, „Bilard” okupowane były przez przestępcy świata, a ostatnio ostrzelano restaurację wietnamską.

Zapewniano: „administracja miejska musi skutecznie zafatować potrzeby mieszkańców”. Fakt, obsługa uległa poprawie.

Pisano w programie dalej: „Zadaniem nowo wybranej Rady Miejskiej będzie wyodrębnienie z majątku państwowego mienia komunalnego”. - Mało słyszało się na sesjach jaki jest postęp tych prac. „Będziemy popierać wszelkie formy budownictwa mieszkaniowego”. Ten zapis pozostał pustym frazesem. Fakt, co sobie spółdzielnie przeróżnymi kanałami wydarły z budżetu, to mają. Gwarantowano: „zadbamy o stan zabudowy starej części miasta” - dwie remontowane prywatne kamienice za pieniądze podatników budziły i budzą kontrowersje, reszta się sypie. „Będziemy wspierać wszystkie działania charytatywne” - tę obietnicę spełniono wzorowo! Jest garkuchnia prowadzona przez zgromadzenie św. Alberta, dom samotnej matki, stale idą jakieś pieniądze z budżetu dla kościelnych organizacji zajmujących się życiowymi rozbitkami. „Wystąpi-

my przeciw barierom technicznym i społecznym, które utrudniają życie ludziom niepełnosprawnym”, tego też dopilnowano głównie dzięki radnemu Grzegorzowi Grudzińskiemu. „Kielce muszą być czyste” - ano muszą, to życzenie pozostaje aktualne.

KKO miał być gwarantem rozwijania kontaktów zagranicznych. I owszem, przybywały do nas delegacje: duńskie, szwedzkie, francuskie, niemieckie, nawet Chińczycy się zapowiadali. Nasi też jeździli. Ale w broszurze pt. „Dokonania kadencji 1990-1994” ani słowa o rezultatach jakie te kontakty przyniosły. „Chcemy prowadzić taką politykę kulturalną, by nie pozosta-

Slonecznej 34, którzy nie zgadzali się na lokalizację kościoła między ich blokami. Podczas interpelacji radni: Andrzej Karyś i Maciej Szydłowski domagali się ekshumacji zwłok Franciszka Wachowicza, byłego I sekretarza KW PZPR i przeniesienia ich z cmentarza wojskowego na cmentarz komunalny w Cedzynie, a radny Andrzej Ordyskiński zabiegał o reaktywowanie społecznego komitetu budowy wodociągu Czarnów - Malików.

Co tam było jeszcze?

Nie chcielibyśmy nużyć czytelników wylizanką, ale warto przypomnieć, że o gmach byłego Komitetu Wojewódzkiego PZPR wal-

Jak miasto bogaccono

wić tej ważnej dziedziny życia tylko prawem rynku”. - Cokolwiek by twórcy powiedzieli, utrzymały się teatry, filharmonia, imprez jest bez liku, działają kluby dla dzieci. „Będziemy na bieżąco informować kielczan o dochodach i wydatkach miasta oraz o pracach Rady Miejskiej”. Gdyby nie docieklivość dziennikarzy pozostałby z tego zdania tylko pusty zapis.

Program KKO zamyka stwierdzenie: „Pomyślna realizacja naszego programu zależeć będzie nie tylko od nas, radnych, ale przede wszystkim od solidarnej współpracy wszystkich mieszkańców Kielc”. Nie spełniły swej roli dyżury radnych, nie doprowadzono się do dobrego sposobu kontaktowania z wyborcami, aby mogli wyrazić swe opinie i życzenia dotyczące pracy RM.

Takie było otwarcie, taki był program.

Co nastąpiło dalej? Ano, ta pierwsza, pamiętna sesja trwała do godz. 22, bo zaczęła się późno, o godz. 18 /pierwotnie zakładano, że obrady muszą się toczyć po pracy, ale już szóstą sesję zwolano na godz. 12 i tak zostało/. Podczas niej Wojciech Czech zgłosił Krzysztofa Degenera na przewodniczącego RM, a wiceprzewodniczącymi zostali Arkadiusz Płoski i Zygmunt Pęksyk. Radni słubowali: „ślubujemy uroczystość... działać zawsze zgodnie z prawem oraz z interesami gminy i jej mieszkańców”. Pierwszą podjętą uchwałą była ta dotycząca uczczenia pamięci pogromu Żydów w Kielcach poprzez wmurowanie tablicy na ścianie domu przy ul. Planty. Uchwała ta została na papierze.

Na drugiej sesji, tak jak i na pierwszej, był obecny ówczesny prezydent Kielc z poprzedniej politycznej ekipy, Bugusław Ciesielski. Wtedy to na jego miejsce wybrano Arkadiusza Płoskiego, który ledwo co został wiceprzewodniczącym RM, więc z kolei na jego miejsce wybrano Andrzeja Bobińskiego. B. Ciesielskiemu nikt słowem nie podziękował za pracę... Podjęto wówczas uchwałę o wybudowaniu spalarni śmieci dla gminy Kielce. Na tej sesji powołano kierownika USC Krystynę Krycką, by w kilka sesji dalej ją odwołać, co wywołało wiele nieprzychylnych komentarzy o tym, jak po kumotersku dobiera się magistrackie kadry. „Echo Dnia” nazwało to wówczas „mafijną rewolucją w Urzędzie Miejskim”, co omal nie zawiadło rektora naczelnego gazety, Jerzego Chroboty, na ławę oskarżonych. Na następnej sesji wybrano wiceprezydentów Zbigniewa Kraszewskiego i Leokadię Lewandowską. Uchwalono też statut i herb miasta. Dyskutowano o pierwszym konflikcie jaki przyszedł rozstrzygnąć między proboszczem a mieszkańcami ul. Urzędniczej 3 i 7a oraz

czyli WSP i Sąd Wojewódzki. A Tymoteusz Wróblewski po raz pierwszy wystąpił o zmianę nazw ulic, chodziło o Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Rewolucji Październikowej i aleję Lenina. Tego akurat nikt nie kwestionował, ale już np. przemianowanie ul. Moniuszki na św. Leonarda zaowocowało procesem. Przypomnijmy też boje przekupniów o lokalizację straganów na placu Wolności. Zburzenie pomnika Wdzięczności przez liderów KPN, sposób przeprowadzenia tej operacji przez KPN spowodował nieprzychylną reakcję w mieście, a radny Adam Barchan informując o nich na sesji dodał, że „nie zbudowało to radzie autorytetu”. Już na siódmej sesji, 6 września 1990 r. radny Jerzy Adamski określił przedsiębiorstwa komunalne jako „pijawkę przysasane do miejskiego budżetu” i odtąd zaczęły się ich przekształcania, co nie oznacza, że budżet się z pijawek otrząsnął. Na następnej sesji, w listopadzie, przemyślano się po raz pierwszy do likwidacji przedszkoli. A w miesiąc później Roman Strzembala, domagając się od prezydenta odpowiedzi: dlaczego majątek MPO wyceniał opanowany przez prominentów Agencja Inicjatyw Gospodarczych - wywołał burzę i omal nie odwołano wiceprezydenta Zbigniewa Kraszewskiego. Na dwunastej sesji 17 stycznia 1991 r. Arkadiusz Płoski zrezygnował z prezydentury i cały Zarząd Miasta podał się do dymisji. Wojciech Czech zaproponował na prezydenta Roberta Rzepkę, zaraz potem Leokadia Lewandowska zrezygnowała z funkcji wiceprezydenta i została skarbnikiem, a na sesji następnego dnia Robertowi Rzepce i kierowanemu przezeń Zarządowi Miasta udzielono absolutorium, su to okraszając ów akt oklaskami.

Ale już na dwudziestej drugiej sesji radni zaczęli krytykować R. Rzepkę za samowolne decyzje o finansowaniu miasta. Zdenerwowała ich informacja, że prezydent zasiada w Radzie Nadzorczej MPO i pobiera tam nieliczne wynagrodzenie oraz fakt, że L. Lewandowska dostała dobre mieszkanie z pull dla specjalistów. I tak, już od końca 1991 roku przez następnych 30 sesji zaczęła się toczyć walka między zwolennikami Roberta Rzepki i jego przeciwnikami doprowadzając do rozbięcia KKO, wyłonienia klubów partyjnych radnych, w wyniku czego m.in. Krzysztofa Degenera zastąpił na stanowisku przewodniczącego RM Andrzej Bobiński. Potyczki trwały aż do 28 stycznia 1994 r., kiedy to prezydentem została Jolanta Daniel. Niewiele więc przez ostatnie dwa lata było sesji nie zaprawionych personalnymi rozgrywkami. To znajduje odbicie w broszurze: „Dokonania kadencji 1990-1994”. Mało w niej hasła zaczynających się od słów: „zbudowano”, które można by przypisać Radzie Miejskiej.

ANNA KRAWIEC

KUPNO

Działkę budowlaną w Bilczy na osiedlu obok Fabryki Domów lub w pobliżu. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Echo Dnia” 3270.

Kupię encyklopedię 4-tomową, tel. 26-687, wieczorem. bo/03197

LOKALE

Poszukuję mieszkania w Tarnobrzegu (pokój+kuchnia) na okres 2 lat. Wiadomość Koprzywnica tel. 104. IL/00022

MATRYMONIALNE

Studio „Miramar”- prawdziwy start w zdrowy związek. Nie stosowane dotychczas metody w tworzeniu związków partnerskich, tel. 576-81, 25-001 Kielce 1, skr. 312, w godz. 12-18. bo/03257

MOTORYZACJA

ŻUK, POLONEZ, FSO kompletny asortyment części, akcesoria i akumulatory poleca hurtownia „MOTOZ-BYT” Kielce, ul. Karczówkowska 11a, tel. 68-44-44. 6/P/00094

Autoalarmy z blokadami elektronicznymi (unieruchamiające), dla instalatorów upusty. Producent ZPU Radbit Radom, Limanowskiego 62, tel. 63-85-35. bo/R/00025

Autogaz - włoskie instalacje do samochodów. Oszczędź 50% na paliwie! Gas Service, Kielce, Pomorska 35 tel. 486-74. bo/03128

Autoszyby, sprzedaż, montaż, Kielce, Mazurska 102, tel. 223-96. Ceny konkurencyjne. WZup/00084

Blacharstwo, lakiernictwo osobowych, ciężarowych, autobusów, Kielce 61-94-12. bo/02969

Blacharstwo - ustawienie geometrii, lakiernictwo - komora, komputerowy dobór koloru, części, gwarancja do 5 lat. Kielce, 61-52-74. bo/a/02969

Ford - części. Kielce, G. Staszicowskich 15, tel. 502-52. MKup/00020

Marco-Service, „Kielce; Karczówkowska 20, tel/fax 524-43 poleca części do samochodów zachodnich i japońskich - na zamówienie. W ciągłej sprzedaży amortyzatory i sprzęgła (gwarancja!). AKru/00121

Pomoc drogowa, 61-79-76. bo/02848

Sprzedam Citroena CX 25 Pallas rok prod. 1984, stan idealny, klimatyzacja, elektryczne szyby, centralny zamek. Tel. Busko-Zdrój /0496/ 6705. boKM/00000

Sprzedam Renault 25, 1986r. Skarżysko-Kam., tel. 530-359. 106/00074

Sprzedam Tawrię 1991 r., tel. 61-93-95. bo/03271

NAUKA

Język niemiecki-tanio, Kielce, 553-87. bo/03251

NAPRAWY

Piecyków gazowych, tel. 288-48. bo/a/03201

Telewizorów, przestrojenia, piloty, 31-21-43. bo/02941

Zakład naprawy pralek, lodówek. Kielce, ul. Wojska Polskiego 25, tel. 61-64-08. bo/02946

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę 1,22ha lub jej część. Okolica rekreacyjna, blisko Kielc. 577-70. bo/03110

Kupię uzbrojoną działkę budowlaną /700 - 1500 m kw./ w Kielcach. Kielce, 24-638 po 15.00. bo/03172

Sprzedam działkę 1000 m z domem. Radlin - ogrodzenie. Kielce, tel. 470-85. bo/02933

Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 1321 m. kw. oraz drogę o powierzchni 207 m. kw. w Sandomierzu przy ul. Harcerskiej. Jest teren budownictwa jednorodzinnego, uzbrojony. Wiadomość: Kaczmarska Grażyna, 44-109 Gliwice, ul. Wolności 5/3, tel. 1-34-64-04. IL/00021

PRACA

Podjęmę pracę w ochronie, tel. 61-59-28. bo/03302

Zatrudnię zdolną fryzjerkę, b. dobre warunki. 549-82 po 20.00. bouk/00002

RÓŻNE

Poszukuję osoby (panią lub małżeństwo) do pracy na działce. Podział pracy i planów. Kielce, 553-87. bo/a/31511

Zapisy do Szkoły Tenisowej „Ave-Bron” dla dzieci od 8 do 10 lat. Radom, tel. 66-15-09. bo/R/00026

Zgrupowanie rekreacyjno-klimatyczne 16-30 lipiec, „Bogant-Sport”, Kielce, 31-30-83. bo/00000

SPRZEDAŻ

Akordeon Weltmeister 120, zamrażarka, lodówkę, wagę uchylną, Chmielnik tel. 54-40-04 wieczorem. bo/03278

Boazeria, listwy, lakiery, ul. Miła 14, 566-22. bo/03175

Bramę garażową 2,5x2,2 drewnianą, Kielce, 26-968. bo/03145

Makarony najtaniej, produkcja. Kielce, 68-50-44. VAT/00328

Mercedesa 300D, rok 1993 z wyposażeniem super-komfortowym, sprzedam. Oferty nr. 341, Biuro Ogłoszeń „Echo Dnia”. VAT/00341

Mikrofalówkę włoską Delongi - nieużywaną, 66-03-10. JWup/00012

Nowo otwarty sklep Tania Odzież przy ul. Warszawskiej 6 (w bramie obok sklepu motoryzacyjnego) - Zaprasza. WZup/00087

Nowy rower górski /damka/. Kielce, 31-79-92. bo/03299

Overlock: 32-51-14. bo/03022

Poloneza 84, Hilarego Mali 21. bo/03285

PŁYTKI CERAMICZNE, ściennie, podłogowe, mrozoodporne, trudnościścieralne, hurt-detał, Surma, Kielce-Słowik, ul. Chorzowska 22, tel. 59-344. JaV/00087

Sprzedam betoniarę z silnikiem 350L, prasę zbierającą do słomy i siana „Rohot”, przyczepę 6 ton, sнопowiazalkę WC5, Grzegorz M. Krajno I 156 gm. Górno. bo/03273

Sprzedam dom do rozbiórki z białej cegły, na wapno, Kielce, Malachitowa 64. bo/03280

Sprzedam komputer z drukarką, tel. 61-34-85. bo/03298

Sprzedam psy Rotwajlery 6-cio tygodniowe, Kielce, 61-67-92. bo/03303

Sprzedam tanio TV Otake i wideoodtwarzacz Toshiba, Kielce, tel. 68-35-99. bo/03274

Sprzedam tanio używany, biały zlewozmywak. Kielce, 553-87. bo/b/03251

Tanio maszynę szyjącą „Łucznik”, tel. 66-38-16. bo/03305

Tanio mieszkarko - ubijaczkę cukierniczą, faktura VAT. 440-39, 430-26. bo/2/03277

Tanio motorynkę nową, 61-50-42. bo/03277

Tanio pompę Darling z hydroforem, 440-39/ 430-26. bo/1/03277

Wózki dziecięce, produkcja, sprzedaż, ceny zbytu. Kielce, ul. Piaski Małe 5, tel. 31-76-78. VAT/00297

Glazura - terakota (60 wzorów), włoska, krajowa, Okrzei 56, tel. 472-34. Wz V/00101

Łada 1500 /1981/. Kielce, 31-79-92. bo/a/03299

TURYSTYKA

Obozy młodzieżowe, kolonie, wczasy-morze, góry - Abex, 444-60. bouk/00005

Przejazdy autokarowe - cała Europa - Abex, Kielce, 423-26. bouk/00004

USŁUGI

Autoholowanie, pomoc w zakupie auta za granicą. tel. Kielce, 23-604, Pińczów, 730-41. bo/03314

Kominki, tel. 66-37-39. bo/02470

Kursy komputerowe, szeroka tematyka (w tym Windows), Complex Computers, tel. 321-958. VAT/00294

Naprawy telewizorów, magnetowidów. Źródłowa 20 Kielce, 44-494. bo/03095

Nord-Sud Ambiente Kielce 68-24-55, 573-67 - budowa domów, ocieplanie styropianem, elewacje zewnętrzne /Henkel - Putz/, tynki gipsowe /maszynowe/ - technologia niemiecka. VAT/00342

Pracownia szycia firan, zasłon, sypialni, Kielce, Wesola 9, tel. 68-18-66. bo/03232

Hydrauliczne, tel. 288-48. bo/03201

Kursy komputerowe „Computex”, Kielce 432-02. WZV/00127

Naprawa tapicerki meblowej i samochodowej Kielce, ul. Chęcińska 36 tel. 61-18-09. WZup/00080

Tapicerka meblowa i samochodowa, naprawa- nowe „Metap”, Kielce Chęcińska 36, tel. 61-18-09. WZup/00086

Telewizorów - przestrajanie, Kielce, 11-16-47. bo/03236

Transport kraj- zagranica 3-6 t. Kielce 427-91. bo/02943

Transport- Star 200, izoterma, 6 ton, tel. 66-74-11. bo/03250

Wielofunkcyjny, energooszczędny piec - kuchnia do instalacji CO w domach jednorodzinnych. Zakład Produkcyjno - Usługowy „Metal-piec”. Wąchock, ul. Radomska 22 a, tel. 715-004. bo/03169

Wykonuję przyłącza wodkan, elektryczne 52-645. bo/03212

Wyrób form kauczukowych do zniczy, świec, sztukaterii, rzeźb, itp. Możliwość przyuczenia oraz zakupu technologii, urządzeń, knotów, inne. AUPH „Grosik”, Rzeszów, Popieluski 6/110b, tel/fax 624-935. boku/00000

Zaluzje, 26-752. bo/03165

Zaluzje, werfikale. Kielce, 26-968. bo/03144

WIDEOFILMOWANIE

Fotowideo, Kielce 32-57-35. bo/03267

Wideofilmowanie, 31-18-06. bo/02694

Wideofilmowanie, 61-43-50. bo/02276

Wideofilmowanie 68-28-72. bo/03083

ZGUBY

Małgorzata Dąbek zgubiła legitymację studencką. bo/03281

Zgubiono dowód osobisty Bożena Wiewióra, Kielce, ul. Mazurska 70/92. bo/03301

Zgubiono legitymację szkolną VIII LO, Wojciech Palyga. bo/03282

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

ROVER MADE IN ENGLAND

DOSKONAŁA JAKOŚĆ, NIEZAWODNOŚĆ, BEZPIECZEŃSTWO

Firma Handlowa „JEZIEŃSKI”
Kielce, ul. Mielczarskiego 45, tel. 548-33, 541-35

Konkurs zdrapka „Szczęśliwa trzynastka”

Czyta nas obecnie 300.000 osób dziennie

To szansa na skuteczną, taną i dającą pozytywne wyniki reklamę.

JEŚLI JESZCZE NIE REKLAMOWAŁEŚ SVOJEJ FIRMY W GAZECIE PORANNEJ ZROB TO TERAZ



Biuro Reklam i Ogłoszeń
25-953 Kielce, ul. Targowa 18

Zasięg gazety to województwa: kieleckie, radomskie, tarnobrzeskie i częstochowskie

**POLICEALNE
STUDIA
ZDZ KIELCE**

Skorzystaj
z oferty
ZDZ Kielce
przeznaczanej dla
absolwentów szkół średnich:



STUDIUM KUPIECIE
dzienne - 2-letnie

ZAOCZNE - 1,5-ROczne

Tytuł: Kupiec - przedsiębiorca

Specjalność: marketing, akwizycja, handel zagraniczny,
prowadzenie własnego przedsiębiorstwa

STUDIUM INFORMATYCZNE
dzienne - 2-letnie

Tytuł: Technik informatyk

Specjalność: programowanie komputerów

STUDIUM BANKOWOŚCI
dzienne - 2-letnie

Tytuł: Technik ekonomista

Specjalność: bankowość

126/k Najtańszy
CUKIER
paczka 1 kg
- 8100 zł z VAT
luz worek 50 kg
- 7600 zł z VAT

FO-MAX
Kielce,
ul. Podklasztorna 117a
tel. 523-69. 515-94

**WYKŁADZINY
PODŁOGOWE PCV**
szer. 1,5 m; 2 m; 3 m; 4 m;
**WYKŁADZINY
DYWANOWE**
szer. 3 m; 4 m
**CENY FABRYCZNE
ZAPRASZAMY**
HURTOWNIA „MARTEX” codziennie 9.00-17.00
ul. Chęcińska 14a soboty 9.00-14.00
61-42-39
136/VAT/AKM

ELTAST *składy fabryczne
35 produkcja*
HURTOWNIE ELEKTRYCZNE
Radom, ul. Toruńska 9 Kielce, ul. Zbożowa 21
tel. 31-32-07, 31-72-30, tel. 430-78,
31-72-40, fax 31-40-23 tel./fax 476-56
Oferujemy pełny asortyment materiałów elektrycznych
SPRAWDZONA JAKOŚĆ! 43/M/R

CHEMIA BUDOWLANA
niemieckiej firmy
Bauta
kleje do glazury od
6396 zł/kg
kleje specjalne, fugi
masy powłokowe
i izolacyjne itp.
P.W. NORBUD s.c.
KIELCE
Bat. Chłopskich 77
tel. 526-01 w. 44337/VAT

**DYWANY
CHODNIKI**
HURT * DETAL
HURTOWNIA „DYWANIK”
Kielce, ul. Chęcińska 14a
tel. 61-49-71
codziennie 9-17
soboty 9-14
**CAŁA GAMA
wzorów
fasonów
kolorów**
135/VAT/BKM

**WYKŁADZINY PCV
i DYWANOWE,
DYWANY**
Hurtownia „KAMIR”
Kielce, ul. Pakosz 48
61-40-53
SKLEP FIRMOWY
ul. Dymińska 38
wjazd od Wojska Polskiego
FAKTURY VAT
I niskie ceny!

**OSRODEK
KSZTAŁCENIA
KIEROWCÓW**
KIELCE róg Czarnowskiej i Bucza
(pobliz dworca PKS)
tel. 66-49-71 wew. 121
ZAPRASZA NA:
KURS PRAWA JAZDY kat. ABCTE
oraz JAZDY DODATKOWE
Rozpoczęcie kursu w dn. 30.05.94
o godz. 16 w sali nr 22 (II p.)
Czas trwania kursu - 5 tygodni
Opłaty w ratach **ZAPRASZAMY**
3017/BO



**Powszechny
Zakład Ubezpieczeń
na Życie S.A.**

Inspektorat w Kielcach uprzejmie informuje Klientów,
tj. rencistów, emerytów i wszystkie osoby kontynuujące
ubezpieczenie rodzinne na życie
**o możliwości podwyższenia
sumy ubezpieczenia do 15 mln zł.**

**Taryfa składki nie uległa zmianie
i wynosi miesięcznie 6 zł
od każdego dodatkowego tysiąca
sumy ubezpieczenia.**

Zainteresowanych ofertą zapraszamy do naszego
Inspektoratu w Kielcach, ul. Duża 21, w godz. 7.15-16 oraz
naszych Przedstawicielstwach w Busku, Jędrzejowie, Kazimierzy,
Końskich, Miechowie, Ostrowcu, Pińczowie, Skarżysku,
Starachowicach, Włoszczowie
- z aktualną książeczką opłat składek.

uk/bo

CZAS ZACZAĆ LICZYĆ WYDATKI NA REKLAMĘ

*1 ogłoszenie
x 4 województwa
najwyższa skuteczność*

Echo SUKCES SVOJEJ FIRMY **Echo**
Dnia NAJSZYBCIEJ OSIĄGNIESZ Dnia
Z GAZETĄ SUKCESU 80/BO

BOAZERIA

oraz wszelkie dodatki wykończeniowe
dla wszystkich odbiorców po cenach hurtowych
już od 52 tys./1 m kw. - długiej

Busko-Zdrój, ul. Wojska Polskiego 4, tel. (0-496)44-38
(w centrum przy dawnej hurtowni papierosów)

PPHU „DREWAL” zaprasza codziennie od 8 do 16

uk/bo

HURTOWNIA OBI

Płyty:
- laminowane,
melaminowane,
surowe i panele boazeryjne:
KRONOSPAN, JASŁO

- armatura krakowska
- Polifarb Cieszyn, Malfarb
- oraz 400 innych

artykułów wyposażenia wnętrz

PO KONKURENCYJNYCH CENACH

zapraszamy w dni powszednie

Kielce od 7 do 17

ul. Zakładowa 1 w soboty

HURTOWNIA OBI od 7 do 13
140/a/k



ul. Górna 13/15 Kielce

tel. 430-33, 426-30, tlin 0613234, fax 448-62

Prowadzi wielką promocję
wyrobów:

krówka, wafle, puchatki.

Ponadto w stałej

sprzedaży oferujemy:

herbatniki, pianki rajskie,

galaretki, wyroby w masie

i czekoladzie.

Oferujemy korzystne rabaty
przy płatnościach gotówkowych.

uk/bo

Powszechny Zakład Ubezpieczeń
na Życie S.A.

Inspektorat w Kielcach
ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż 2-stopniowej
windy towarowej

o udźwigu 1000 kg.

**Cena wywoławcza
30.000.000 zł.**

Przetarg odbędzie się
31.05.1994 r.

w siedzibie Inspektoratu PZU
„Życie” S.A. w Kielcach,
ul. Duża 21, pok. 9, godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni
wpłacić w dniu przetargu do
godz. 10 wadium w wysokości
10% ceny wywoławczej w kasie

Inspektoratu

PZU „Życie” S.A. Kielce.

Wystawioną na sprzedaż winde
można oglądać w godz. 8-15 w
Kielcach przy ul. Solnej 3
(dawny sklep meblowy).

Zastrzega się prawo
unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

uk/bo

Co dalej z Famarem?

Piłkarki jadą na Śląsk

Duże zmiany zajdą w składzie II-ligowych piłkarek ręcznych kieleckiego Famaru w nadchodzącym sezonie. Co gorsza, na razie pewne są tylko osłabienia, odchodzą zawodniczki z pierwszej „siódemki”, a nie wiadomo czy dojdzie do wzmocnień.

Łupem operatywnych działaczy ze Śląska padły dwie nasze zawodniczki - Dorota Rębosz zasili pierwszoligową Zgodę Ruda Śląska, a Ukrainka Ludmiła Tuz grająca od kilku sezonów w Kielcach przenosi się do innego przedstawiciela ekstraklasy - Sośnicy Gliwice. Ponadto za mąż wychodzi czołowa snajperka Famaru - Monika Gruba i zanosi się na dłuższą przerwę w treningach.

Prócz Rębosz, która zamierza studiować na katowickiej AWF pozostałe maturzystki z drużyny Famaru Gruba, Beata Mutwicka i Renata Pożarowska zostają w Kielcach. Czy będą wzmocnieniem? Trudno w tej chwili powiedzieć. Klub stara się o ściągnięcie jednej z zawodniczek Startu Gdańsk, nic z tego nie wyszło.

Będziemy szukać kogoś odpowiedniego za wschodnią granicą - powiedział trener Famaru, Marian Siewruk. Klubu nie stać na bardzo kosztowne transfery piłkarek polskich, wypożyczenia także się nie opłacają, ponie-

waż są drogie i zawodniczka nie zostaje własnością klubu, a więc po okresie wypożyczenia wraca do drużyny macierzystej. Jeśli nie uda się nikogo kupić marzenia o ekstraklasie znacznie się oddalą. Oprzemy wtedy zespół na zawodniczkach rocznika 1976, jeśli je zatrzymamy w Kielcach, za 2-3 lata będzie to dobry zespół. Do pełni zdrowia wraca bramkarka Małgorzata Gała, więc o obsadę tej pozycji możemy być spokojni.

Nadal nie rozstrzygnięta sprawa baraży o I ligę, w których ewentualnie mogłyby grać niebawem Famar. Przypomnijmy, że z rozgrywek ekstraklasy ze względu na katastrofalną sytuację finansową miał się wycofać zespół Skry Warszawa, ale działacze ze stolicy mimo pustej kasy będą się zapewne starali utrzymać zespół za wszelką cenę. Być może Skra połączy się nawet w tym celu z Varsovią lub AZS. Jednak sytuacja może się zmienić z dnia na dzień i dla kieleckiego zespołu jest jeszcze iskra nadziei.

PK

Na ośmiu stadionach odbyła się pierwsza runda kwalifikacyjna do krajowej ligi lekkoatletycznej. W grupie piątej na stadionie AZS Łódź w klasyfikacji drużynowej zwyciężyli Budowlani Kielce.

Zimno i padający bez przerwy deszcz nie sprzyjały uzyskaniu dobrych rezultatów. W tej sytuacji pierwsze miejsce zespołu kieleckiego, złożonego głównie z juniorów, jest sporym sukcesem. Zdobyć punktowa Budowlanych mogła być jeszcze

Po raz drugi w Bocheńcu

Biegacze na start

Już po raz drugi, w niedzielę, 29 maja, odbędzie się w Bocheńcu Międzynarodowy Puchar Miast Świętokrzyski im. red. Mieczysława Kalety oraz II Bieg Świętokrzyski Kobiet.

W zawodach mogą wziąć udział wszyscy chętni. Zarówno zawodnicy, jak i amatorzy nie zrzeszeni w klubach sportowych. Warunkiem uczestnictwa jest aktualne badanie lekarskie oraz ukończone 16 lat. Mężczyźni startują na dystansie 21,1 km, kobiety 11 km. Początek zawodów w niedzielę, o g. 12. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela TKKF „Old Boys” 29-144 Bukowa. Zgłoszenia przyjmowane będą także w dniu zawodów w godz. 9-11 i 28 maja, w godz. 19-21 w biurze zawodów /OW Cementowni „Małogoszcz” w Bocheńcu).

/SOY/

Budowlani w drugiej lidze?

Żerkowski nadal mocny

większa, gdyby nie pech Leona Jażyńskiego. Zawodnik ze Lwowa, broniący w lidze barw kielczan, wystartował w biegu na 200 m z mistrzem Polski Markiem Zalewskim. Niestety, pechowa kontuzja uniemożliwiła mu ukończenie biegu. Świetnie natomiast spisał się weteran stadionów Mirosław Żerkowski wygrywając bieg na 5000 m w czasie 14.43,10. Drugi był kielczanin Mariusz Kaczmarek /14.43,40/ reprezentujący Exbud. Zawodnicy Budowlanych zwyciężyli także w kilku innych konkurencjach. Tomasz Strzelecki w biegu na 400 m /50,04/, Marcin Stokowiec w biegu na 1500 m /4.08,20/, sztafeta mężczyzn 4 x 400 m /3.28,80/, Anna Soczomska na 800 m

/2.21,80/, Ewa Młynarczyk na 1500 m /4.43,70/, sztafeta kobiet 4 x 400 m /4.08,50/. Dobre wyniki osiągnęli także: Sylwester Stanik na 400 m ppł /56,50/, Marcin Świt w rzucie oszczepem /58,50/, Grzegorz Furmanek w rzucie młotem /50,32/, Agnieszka Cecha w trójskoku /11,08/, Violetta Domagała na 400 m /60,80/ i Joanna Dudała w rzucie oszczepem /36,50/. Klasyfikacja drużynowa: 1. Budowlani 1519, 2. AZS Łódź 1412, 3. RKS Łódź 1168.

Drugi rzut odbędzie się we wrześniu. Po czym zespoły podzielone zostaną na I, II i III ligę. Kielczanie mają duże szanse występować w roku 1995 w II lidze.

/STS/

Tomasz Brożyna z grupy DEK Meble-Cyclo Korona zajął drugie miejsce w czterostopowym wyścigu kolarskim o Puchar TC Dębica SA. Zwyciężył z przewagą dwóch sekund Dariusz Baranowski z Victorii Rybnik.

Obaj zawodnicy od początku wyścigu toczyli zaciętą walkę o zwycięstwo. W najtrudniejszej kolarskiej próbie - jeździe indywidualnej na czas na dystansie 20 km pod górę lepszy okazał się Brożyna, ale bonifikaty za miejsce na etapach przesądziły o sukcesie Baranowskiego. Czołówka wyścigu ukształtowała się już po pierwszym eta-

Tomasz Brożyna drugi w Dębicy

Decydowały bonifikaty

pie. Na trasie 190 km było aż 8 górskich premii. Było zimno i padał deszcz. Na metę jako pierwsza przyjechała pięcioposobowa grupa, z której najszybciej finiszował Baranowski. Piąty był Brożyna, który na tym etapie mocno odczuł niedopasowanie nowego roweru. Drugi etap, wspomnianą już jazdę indywidualną, wygrał Brożyna o 6 sekund, przed Baranowskim. Siódmy był Kazimierz Stafiej, a ósmy Ma-

W salach szkół podstawowych nr 27 i 32 w Kielcach rozpoczął się XVI Turniej „Echa Dnia” w koszykówce, jedna z największych imprez tego typu w Polsce.

W pierwszych z ponad 130 meczów nie brakowało emocji, efektownych akcji, niespodzianek, a ambicji, z jaką walczyli młodzi koszykarze mogliby pozazdrościć dorośli sportowcy.

Dziewczęta: Rocznic 1983

* Gzęgżółki /32/ - Lady Basket /3/ 32:14, Dwutakt /12/ - Czarnowice /33/ 11:6.

Najmłodszy najambitniejszy

KOSZYKARSKI MARATON

Bis /Bilcza/ - Tygrysy /34/ 8:14.
1. Sokoly /13/ 1 2 53:1
2. Tygrysy /34/ 1 2 14:8
3. Wachol Bis /Bil/ 1 1 8:14
4. Mikrus /27/ 1 1 1:53

Rocznic 1982

Grupa A: Hefalumpy /32/ - Jastrzębie /34/ 39:34

zoryki /6/ 47:21, Bravex Stok - Nawiedzenie /3/ 19:74, Golden S.W. /15/ - Olimpia /31/ 24:15.

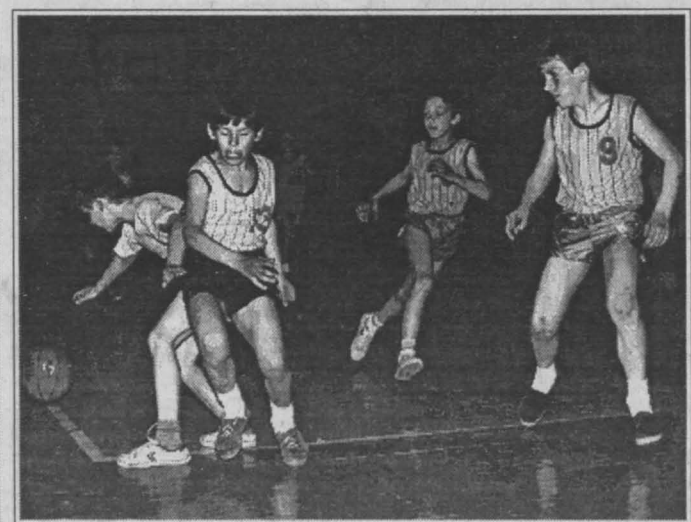
1. Barwinek /32/ 2 4 86:55
2. Golden /15/ 2 3 58:54
3. Nawiedzenie /3/ 1 2 74:19
4. Olimpia /31/ 1 1 15:24
5. Scyzoryki /6/ 1 1 21:47
6. Bravex 1 1 19:74

Grupa B: Nerwusy /24/ - Brothers /28/ 47:25, Nerwusy /24/ - Seven Little Indians /15/ 60:3, San Antonio /Bilcza/ - Brothers /28/ 18:54.

1. Nerwusy /24/ 2 4 107:28
2. Brothers /28/ 2 3 79:65
3. Olimpia /31/ 1 1 15:24
4. S.A.S. /Bil/ 1 1 18:54
5. Chicago /27/ -

Uwaga. W roczniku 1980 wśród chłopców w półfinałach zmierza się pierwsza drużyna z gr. A z drugą z B i druga z gr. B z pierwszą z gr. A. Terminarz spotkań na 27-29 maja zamieścimy w numerze czwartkowym.

/PK/



Na zdjęciu grają Czwartaczki (32) i Debiutanci (morawica). Fot. S. Sijer

1. Gzęgżółki /32/ 1 2 32:14
2. Dwutakt /12/ 1 2 11:6
3. Czarown. /33/ 1 1 6:11
4. Lady Basket /31/ 1 14:32

Rocznic 1982

* Barwinki /32/ - Słoneczka /32/ 26:6

Rocznic 1981

* SP 24 - Artemida /32/ walkower 0:2.

Chłopcy:

Rocznic 1983

Grupa A: Czwartaczki /32/ - Debiutanci /Morawica/ 26:9, Sępy /24/ - Wachol Band II /Strawczyn/ walkower 0:2.

1. Czwartaczki /32/ 1 2 26:9
2. Wachol II /Str./ 1 2 2:0
3. Debiutanci /Mor/ 1 1 6:29
4. Sępy /24/ 100:2

Grupa B: Supersonics /3/ - Nobiles /31/ 4:3, Wschodzące Słoneczka /26/ - Wachol Band I /Strawczyn/ 0:19, Supersonics /3/ - Wachol Band I /Strawczyn/ 10:9, Nobiles /31/ - Wilczki /24/ walkower 0:2.

1. Superson. /3/ 2 4 14:12
2. Wachol I /Str./ 2 3 28:10
3. Wilczki /24/ 1 2 2:0
4. Nobiles /31/ 2 1 3:6
5. Wsch. Sł. /26/ 1 1 0:19

Grupa C: Number Five /5/ - Miteks Baby /27/ 8:20, Orliki /15/ - Mustangi /33/ 18:0.

1. Orliki /15/ 1 2 18:0
2. Miteks Baby /27/ 1 2 20:8
3. Nr Five /5/ 1 1 8:20
4. Mustangi /33/ 1 1 0:18

Grupa D: Sokoly /13/ - Mikrus Miteks /27/ 53:1, Wachol Band

1. Hefalumpy /32/ 1 2 39:34
2. Jastrzębie /34/ 1 1 34:39
3. Byskawice /13/ -

Grupa B: Oczo /21/ - Nowy Jork /33/ 26:19

1. Oczo /21/ 1 2 26:19
2. Nowy Jork /33/ 1 1 19:26
3. Szerszenie /18/ -

Grupa C: Mini Mitex /27/ - Dabl Fri /33/ 33:13

1. Mini Mitex /27/ 1 2 33:13
2. Dabl Fri /33/ 1 1 3:33
3. Szerszenie /Bil/ -

Grupa D: Szalone Jogurty /21/ - Orliki /24/ 12:26

1. Orliki /24/ 1 2 26:12
2. Jogurty /21/ 1 1 12:26
3. Jordany /15/ -

Rocznic 1981

Grupa A: Szerszenie /13/ - Dwunastka Bis /12/ 18:43

1. Dwunastka /12/ 1 2 43:18
2. Szerszenie /13/ 1 1 18:43
3. Phoenix /Bilcza/ -

Grupa C: Grajki /24/ - Byskawice /9/ 19:24, Mrówki z Kamboży /27/ - Cadet /6/ 15:18.

1. Byskawice /9/ 1224:19
2. Cadet /6/ 1 2 18:15
3. Mrówki /27/ 1 1 15:18
4. Grajki /24/ 1 1 19:24

Grupa D: Wschodzące Słońca /26/ - Pingwin i Spółka /Strawczyn/ 33:17.

1. Słońca /26/ 1 2 33:17
2. Pingwin /Str./ 1 1 17:33
3. Orlando /18/ -

Rocznic 1980

Grupa A: Barwinek Bulls /32/ - Golden State Warriors /15/ 39:34, Barwinek Bulls /32/ - Scy-

PIŁKARZ "ECHA"

29 kolejka w II lidze przyniosła zwycięstwo Błękitnym i remis Radomiakowi. Obydwa zespoły zasłużyły na słowa pochwały. Błękitni bez problemów uporali się z Bugiem Wyszaków i ich zwycięstwo mogło być bardziej efektowne. W zespole kieleckim na wyróżnienie w tym meczu zasłużył Dariusz Michalak.

Drużyna Radomiaka natomiast wywalczyła w Warszawie jeden punkt z Hutnikiem, ale zagrała nareszcie tak, jak oczekują tego kibice. Cały zespół zaprezentował się dobrze i przy większym szczęściu mógł odnieść w tym pojedynku zwycięstwo. Na czele naszej klasyfikacji nadal utrzymuje się obrońca „zielonych” Sławomir Baćmaga - 161,5 pkt., 2. Graba /B/ - 156, 3. Zając /B/ - 148, 4. Siadaczka /B/ - 145, 5. Wróbel /Radomiak/ - 142,5, 6. Adamus /B/ - 140,5, 7. Wołoszyn /B/ - 140, 8. Czupryn /R/ - 136,5, 9. Gębura /B/ - 135, 10. Szwajewski /B/ - 134, 11. Kozieł /R/ - 132, 12. Rysiewski, Jakóbczak /R/ - 131, 14. Dziubek /B/ - 128, 15. Wachowicz /R/ - 124,5.

Tak niekorzystnej kolejki dla naszych trzecioligowych drużyn nie notowaliśmy chyba od początku sezonu. Poza KSZO Ostrowiec, które wywalczyło punkt z Pogonią Siedlce, wszystkie nasze drużyny poniosły porażki. Największą niespodzianką jest przegrana Granatu Skarżysko na własnym boisku z Orletem Łuków. Podopieczni trenera Kuszyka zegrali kolejny słaby mecz, a na dodatek czerwoną kartkę otrzymał Paweł Wawrzyńczak. Na czele w naszej klasyfikacji znalazł się bramkarz Broni Robert Grabowski - 139,5 pkt., 2. A. Biłski /Granat/ - 136, 3. Wawrzyńczak /Granat/ - 132, 4. Chołuj /Granat/ - 130, 5. Drożdżkowski /Proch/ - 121,5, 6. Żelazowski /KSZO/ - 120, 7. Sroka /Bucovia/ - 117,5, 8. Kolanek /Broń/ - 110,5, 9. Biłski /Broń/ - 111, Kowal /Broń/ - 110,5.

/STACH/



Marek Kalwat bohaterem w Czarnkowie

Zrezygnował z medalu

Marek Kalwat z Akweduktu Kielce zajął czwarte miejsce podczas rozgrywanych w Czarnkowie Mistrzostw Polski w długim duathlonie. Dla większości zawodników i obserwatorów kielczanin był jednak największym bohaterem imprezy.

Prawie dziewięćdziesięciu zawodników miało do pokonania trasę składającą się z 14 km biegu, 60 km jazdy na rowerze i 7 km biegu. Trasa usytuowana na ulicach Czarnkowa była bardzo trudna. Zawodnicy pokonywali pętlę z dwoma bardzo stromymi podjazdami i karkołomnymi zjazdami, na których prędkość na rowerze dochodziła do 100 km/h. Po

pierwszej części, biegu na 14 km, Kalwat zajmował 9 pozycję, ale straty zaczął szybko odrabiać na rowerze. Wówczas doszło do incydentu, który zagłuszył nawet późniejszą ceremonię dekoracji zwycięzców. Jadąc na drugiej pozycji Stanisław Głuszkowski /WTC Motorola Warszawa/ miał defekt. Stojący blisko trener Kalwata, Andrzej Szołowski oddał mu koło

swojego zawodnika i warszawianin pojechał dalej. Zgodnie z przepisami zawodnik nie może korzystać na trasie z niczyjej pomocy. Głuszkowski powinien zgłosić ten fakt /zdarzenie obserwował zresztą tłum kibiców/ sędziom i kontynuować zawody już poza konkursem. Ubiegłoroczny mistrz Polski w górskim triathlonie jednak tego nie uczynił i ukończył mistrzostwa na drugim miejscu. Kalwatowi do brązowego medalu zabrakło zaledwie 20 sekund po morderczym, trwającym prawie 3 godziny wyścigu. Mistrzem Polski został Piotr Glitzner /WTC Motorola/, który zwyciężył nie zagrożony. Srebrny medal otrzymał Głuszkowski, a brązowy Andrzej Hryciuk.

Mówi trener A. Szołowski: - Myślę, że każdy na moim miejscu zachowałby się podobnie i udzielił pomocy zawodnikowi. Przecież wiedział on jak powinien się dalej zachować. Na mecie Marek postanowił nie składać protestu, który dałby mu przecież medal mistrzostw Polski. Nie protestowaliśmy, mimo że domagali się tego od nas inni zawodnicy. Rozwiązanie tej sprawy zostawiliśmy w rękach Głuszkowskiego. Ten zaś, po ceremonii dekoracji podszedł do Marka z... kwiatkami.

Kalwatowi na pocieszenie pozostał radiomagnetofon i sympatia organizatorów, kibiców i większości zawodników. Po trzech zawodach kielczanin znajduje się w ścisłej czołówce klasyfikacji Grand Prix Polski w duathlonie.

Na wyróżnienie zasługuje także wyczyn Piotra Pytki z Radoszyc, który został mistrzem Polski w kategorii powyżej 60 lat. S. SIJER

SPORT także na stronie 15

Decyzje zapadły. W dniach 2-5 czerwca Radom będzie gościł ponad 150 zawodników i trenerów z 15 państw, uczestników I Międzynarodowych Mistrzostw Polski Kadetów w tenisie stołowym.

Zawody odbywać się będą w hali Broni. Największym problemem dla organizatorów tak dużej imprezy było jak zawsze w Radomiu zapewnienie miejsc zakwaterowania dla wszystkich gości. Będą oni mieszkali w znajdującym się 200 m od miejsca rozgrywania mistrzostw Internacie Szkół Budovalnych. Zarezerwowano także

Piłkarze Granatu nie chcieli w niedzielę wyjść na boisko

BUNT "STARYCH"

W drużynie skarżyskiego Granatu panuje nie najlepsza atmosfera. Piłkarze przegrywają mecz za meczem, trener Piotr Kuszyk złożył rezygnację, a kibiców na Rejów przychodzi coraz mniej!

Skarżyszczanie stracili już praktycznie jakiegokolwiek szanse na walkę o awans do II ligi. Ostatnio w kompromitującym stylu przegrali mecz z Orłętami Łuków, a niewiele brakowało, by w ogóle nie wyszli na boisko! Była to reakcja zawodników na wstawienie do składu młodych juniorów, a bardziej doświadczonych posadzenie na ławie rezerwowych. Zdrowy rozsądek wziął jednak górę i do meczu doszło, szkoda, tylko że kilku piłkarzy Granatu jakby „przeszło obok niego”, ale przyznać trzeba obiektywnie, że tak gra wię-

kszość piłkarzy w zespołach, które nie mają motywacji do walki.

- Wstawienie juniorów do gry spowodowane było tym, że z powodu braku szans walki o II ligę, musimy odmłodzić drużynę - powiedział nam prezes Granatu Lubosław Langer. - Jest to bardzo istotne bowiem chcemy w Skarżysku zbudować zespół, który będzie wygrywał bez pomocy sędziów lub też innych o-

koliczności. Zresztą o podejściu niektórych piłkarzy do wykonywania swych obowiązków świadczy fakt, że niemal każde nasze rozmowy zaczynają się od gadaniny o pieniądzach. Rozumiem, że ludzie ci mają rodziny lecz występy przeciwko Stali Gorzyce, Broni Radom, KSZO Ostrowiec pokazały, że nie każdy z piłkarzy podchodzi do wykonywania swych obowiązków z należytą powagą. Również zdegradowany jest trener Piotr Kuszyk, który z dniem 1 czerwca odchodzi z Granatu.

PIOTR SZPAK

Mistrzowie Polski z Kielc i Starachowic

Atleci na medal

Bardzo dobrze spisali się ostatnio reprezentanci Kielecczyny w imprezach rangi mistrzowskiej w sportach siłowych. Na rozgrywanych w Ciechanowie Mistrzostwach Polski seniorów w trójbój siłowym nasi zawodnicy wywalczyli 8 medali /3 złote, 3 srebrne i 2 brązowe/, natomiast w Więcborku na Mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów Bartosz Duda zdobył złoty medal.

Na mistrzostwach w Ciechanowie doskonałą formę zaprezentował Jarosław Olech z V-kinga Starachowice, który w kategorii 67,5 kg wywalczył „złoto” bardzo dobrym wynikiem 585 kg /rekord Polski juniorów/, w pokonanym polu został wielu utytułowanych zawodników. Tytuły mistrza Polski wywalczyli także Mariusz Olech /Viking/ w kat. 60 kg wynikiem 480 kg i Arkadiusz Znojek /Tęcza Kielce/ w kat. 82,5 kg - 690 kg.

Srebrne medale w Ciechanowie zdobyli Andrzej Nowakowski /Tęcza/ w wadze 60 kg wynikiem 332,5 oraz Tomasz Tatarata /Tęcza/ w kategorii 75 kg - 640 kg. Tatarata stoczył pasjonującą walkę z zawodnikiem MKSS Pułtusk, aktualnym wicemistrzem Europy Janem Wilczyńskim, który okazał się lepszy i jemu przypadł złoty medal. Warto jednak dodać, że Tatarata ustanowił rekord kraju seniorów i juniorów w martwym ciągu wynikiem 282,5 kg. Na trzecim miejscu na mistrzostwach w Ciechanowie uplasował się Dominik Zemsta /Tęcza/ w kategorii 82,5 kg, który osiągnął 615. Zemsta ustanowił rekord Polski juniorów w przysiadzie ze sztangą 240 kg. Trzecie miejsce wywalczył także Mariusz Gluch /Tęcza/ w kategorii 52 kg - 325 kg.

Czołowe miejsca zajmowali również na pomocy w Ciechanowie Łukasz Pawlicki /Tęcza/ - kategoria 52 kg /300 kg/ czwarte miejsce, Tomasz Rusinowicz /Tęcza/ - kat. 75 kg /515 kg/ - piąte miejsce, Tadeusz Wolniak /Tęcza/ - kat. 90 kg - 600 piąte miejsce, Ryszard Wszola /Starachowice/ - kat. 125 kg.

W kategorii kobiet startowała tylko jedna nasza reprezentantka - Aldona Głogowska /Tęcza/, która uplasowała się na 5 miejscu.

W klasyfikacji drużynowej zawodnicy Tęczy zajęli drugie miejsce, przegrywając tylko 4 punktami z zespołem MKSS Pułtusk. Prezes klubu Tęczy - Wojciech Kardynałski powiedział nam, że mistrzostwa w Ciechanowie stały na bardzo dobrym poziomie, gdyż w gronie 71 zawodników z 27 klubów było wielu utytułowanych siłaczy. Drugie miejsce w kraju potwierdza, że kielecka Tęcza jest prawdziwą potęgą w trójbój siłowym.

Do sukcesu trójbójistów, dostroił się Bartosz Duda, który sięgnął po złoto mistrzostw Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów. Zawodnik Tęczy zwyciężył w kategorii 76 kg wynikiem 235 kg. W kategorii 83 kg Paweł Świerła ze Stali Kunów był szósty.

S. STACHURA

TOP 12 juniorów reprezentującego Austrię z pochodzenia Bułgara, Costantina Langerowa. Być może pokrzykuje mu szyki mistrz Polski juniorów, zawodnik Euromirexu, Dariusz Kich. Zapowiadają się więc spore emocje.

O przygotowaniach do tej imprezy będziemy informować czytelników. Prezes RKS Broń i dyrektor sekcji Euromirexu zwracają się za naszym pośrednictwem o obejmowanie przez sponsorów patronatu nad poszczególnymi zagranicznymi ekipami. Jest wspaniała okazja promocji firm i zakładów poza granicami Polski.

/MW/

Sensacja w lidze NBA

Słabe "Byki"

A jednak Nowy Jork! W siódmym półfinałowym meczu Konferencji Wschodniej NBA New York Knicks pokonali ubiegłorocznego mistrza ligi Chicago Bulls 87:77 i w finale konferencji spotkają się z Indiana Pacers.

Do detronizacji panujących przez ostatnie trzy lata w NBA „Byków” doszło w Madison Square Garden, hala ta nie została w tym roku zdobyta przez zespół z Chicago. Do zwycięstwa doprowadził „Knicksów” świetnie usposobiony Patrick Ewing, w drugiej połowie zdobył 18 pkt., w całym me-

czu miał 17 zbiórek. W Chicago dobrze zagrał tylko Scottie Pippen.

W kolejnym meczu finałowym Konferencji Zachodniej NHL Vancouver Canucks pokonali Toronto Maple Leafs 2:0 /stan meczu 3:1 dla Vancouver/. /opr. PK/

Emocje w "pięćsetkach"

Pech kierowców

Na torze „Poznań” zainaugurowali sezon w wyścigach „płaskich” kierowcy wyścigowi. W zawodach brała także udział ekipa Automobilklubu Kieleckiego.

Nasi zawodnicy w I Eliminacji Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski trzykrotnie stawali na podium. Dokonał tego: Michał Gil w kl. E-1300, Jacek Raczkowski w kl. A-850 i Tomasz Krukowski w kl. cinquecento. Szczególnie wyścig w tej ostatniej klasie dostarczył licznie zgromadzonej publiczności wielu emocji. Walka była zacięta, w jednym z ostrzejszych starć z Tomaszem Krukowskim wypadł z toru i koziołkował kierowca z Automobilklubu Śląskiego. Miejsca pozos-

tałych naszych zawodników: kl. E-1300 6. Robert Podolski, kl. A-850 5. Rafał Urbański, cinquecento 5. Paweł Kałuża, E-1600 14. Rafał Podolski. Na skutek defektów swoich biegów nie ukończyli inni kielczanie: bracia Podsiadłowie, Wacław Podolski, a z powodu nieprzepisowego ogumienia dla wszystkich gości. Będą oni mieszkali w znajdującym się 200 m od miejsca rozgrywania mistrzostw Internacie Szkół Budovalnych. Zarezerwowano także

/PK/

Do Radomia przyjadą zawodnicy z 15 państw

Wielka gra

miejsca w Hotelu Garnizonowym i Hotelu Asystenckim WSI. Do tej pory zgłosiło się już 9 ekip: Austria, Białoruś, Rosja, Ukraina, Słowacja, Rumunia, Portugalia, Izrael i oczywiście Polska. Organizatorzy w najbliższych dniach oczekują na następne zgłoszenia. Mistrzostwa odbędą się zarówno w konkurencji drużynowej, jak

i indywidualnej /single, deble, mixty/. Wszystkich sympatyków ping-ponga czeka więc kilkudniowy maraton. Jak poinformował nas prezes PTZS Mirosław Klys, najliczniejszą reprezentację zgłosiła Rosja - 28 osób - a do faworytów zaliczany jest drużynowy wicemistrz Europy - Izrael. W turnieju indywidualnym zobaczymy zwycięzcę



Dyrektor wydawnictwa: Andrzej MAJCHER (tel. 68-00-43). Redaguje kolegium: Jerzy CHROBOT - redaktor naczelny, (68-00-12), Stanisław WRÓBEL - sekretarz redakcji, Paweł MIJAS, Krzysztof KOWALIK - zastępcy sekretarza redakcji (tel./fax 458-20), Beata MŁOTKOWSKA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. 163, ul. Targowa 18, fax: 458-20. Działy: informacji - tel. 68-00-88, publicystyczny - tel. 32-47-73, łączności z czytelnikami oraz sportowy - tel. 458-98, Biuro Reklam i Ogłoszeń Kielce, ul. Targowa 18 - tel./fax 32-45-40, oddział w Radomiu: kierownik Stefan MŁODAWSKI 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 235-19, oddział w Tarnobrzegu, ul. Moniuszki 5/16, tel. 23-26-02, oddział w Sandomierzu, ul. Mickiewicza 5, tel. 32-10-69. Rok XXI, ISSN 0137-902X, nr indeksu 350087. Prenumeratę kwartalną i miesięczną prowadzą wszystkie oddziały „Ruch” i urzędy pocztowe.

WYDAWCA: „Echo Press” - spółka z o.o. Kielce ul. Targowa 18 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne - „Drogowiec” Sp. z o.o. Kielce ul. Sienna 2

Red. prowadzący
PAWEŁ
MIJAS
Red. depeszowy
MAREK
GLUZA